

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PIĄTEK 17 LUTEGO 1950 ROKU Nr 48 (1329)

Stalinowska polityka pokoju znalazła swój wyraz w podpisaniu historycznych dokumentów

Prasa radziecka o zawartym między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układzie o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

W artykule wstępnym „PRAWDY” p. „Niech żyje przyjaźń radziecko-chińska” czytamy, że zawarły między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, porozumienie w kwestii chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, Portu Artura i Dajrenu, jak również porozumienie w sprawie udzielenia przez rząd radziecki długoterminowego kredytu do spodarczego Chińskiej Republice Ludowej otwierania nowej ery w zacieśnianiu więzów przyjaźni między narodami ZSRR i Chin, oznacza nowy etap w rozwoju stosunków międzynarodowych i stanowi wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju i demokracji na całym świecie.

znaczenia podpisanych dokumentów, utrwalających historyczną więź, zapewniających dalsze zacieśnienie się przyjaźni między narodami ZSRR i Chin.

W dokumentach tych znalazły dotychczasowe wyrażenie polityki zagranicznej ZSRR. Jednocześnie znajdujemy w nich odbicie radykalnych zmian w sytuacji na Dalekim Wschodzie po roku 1945.

Naród radziecki darzył zawsze głęboką sympatią naród chiński, jego wytrwałą walkę o wyzwolenie z łańcuchów feudalnego i imperialistycznego, walkę o niezawisłość narodową. Już w roku 1925 TOWARZYSZ STALIN oświadczył, że:

„niezmierzona są siły ruchu rewolucyjnego w Chinach. Nie dają się jeszcze dotychczas należycie odczuć, lecz dadzą się odczuć w przyszłości. Kola rządzące wschodu i zachodu, które tych sił nie dostrzegają i nie liczą się z nimi w dostatecznym stopniu, uderzą z tego powodu... Prawda i sprawiedliwość jest tu całkowicie po stronie rewolucji chińskiej.

Oto dlaczego solidaryzujemy się i będziemy się solidaryzować z rewolucją chińską w jej walce o wyzwolenie narodu chińskiego spod jarzma imperialistów i o zjednoczenie Chin.”

Szerokie masy ludowe Chin zawsze uważały Związek Radziecki za swego wiernego przyjaciela. Najlepsi ludzie Chin, prawdziwi patrioci chińscy zdawali sobie jasno sprawę, że jedynie dzięki przyjaźni i sojuszowi z wielkim narodem radzieckim, narodem chiński zdoła wywalczyć wolność i niepodległość.

W dniu 11 marca 1925 r., zwracając się na łozu śmierci do Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR SUN YAT-SEN powiedział:

Rada Polonii Amerykańskiej zaprzecza

W znanym dokumencie, w którym kierownictwo koła episkopatu próbowało usprawiedliwić przestępstwa gospodarcze i polityczne władz „Caritasu” mówiło się o tym, że „Caritas” kierowała się wola ofiarodawców m. in. Rady Polonii Amerykańskiej.

Tak skonstruowane oświadczenie mogło u naiwnych wytworzyć przekonanie, że istotnie Polacy amerykańscy zeznali sobie wspierania przez koła „Caritasu” dywersantów, przekazywania darów zamiast ubogim, księżom i seminarjom.

„Zegnam się z wami, drodzy towarzysze, pragnąłbym wyrazić nadzieję, że wkrótce nastanie dzień, kiedy ZSRR powita potężne, wolne Chiny, jako przyjaciela i sojusznika i że w wielkiej walce o wyzwolenie uciśnionych narodów świata obydwa sojusznicy kroczą będą ramię przy ramieniu do zwycięstwa.”

I zszwiał dzień wyzwolenia narodu chińskiego.

„Prawda” podkreśla, że decydujące zwycięstwo narodu chińskiego stało się możliwe dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu i japońskiego imperializmu, rozgromieniu, w którym decydującą rolę odegrał Związek Radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina. Naród chiński stał się kowalem swego szczęścia i zajął poczesne miejsce w obozie walki o pokój, demokrację i socjalizm.

„Głęboka i trwała przyjaźń — mówi Mao Tse-tung, łączy wielkie narody Chin i Związku Radzieckiego.”

Po raz pierwszy w swej historii naród chiński osiągnął prawdziwą niepodległość, wolność, suwerenność narodową. Utworzył on nowe Chiny Ludowo-Demokratyczne. W świetle tych wydarzeń, zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ i porozumienia nabierają szereg wielkiego znaczenia. Odtąd przyjaźń między narodami ZSRR i Chin opiera się na nowej podstawie, trwałej i niezachwianej, jak granit.

Zarówno Związkowi Radzieckiemu, jak i Chińskiej Republice Ludowej obce są wszelkie dążenia agresywne i zabiorcze.

Polityka ich jest polityką walki o pokój i bezpieczeństwo narodów. Dążeniem tym nacechowany jest podpisany w dniu 14 lutego układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

„Głęboka i trwała przyjaźń — mówi Mao Tse-tung, łączy wielkie narody Chin i Związku Radzieckiego.”

Po raz pierwszy w swej historii naród chiński osiągnął prawdziwą niepodległość, wolność, suwerenność narodową. Utworzył on nowe Chiny Ludowo-Demokratyczne. W świetle tych wydarzeń, zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ i porozumienia nabierają szereg wielkiego znaczenia. Odtąd przyjaźń między narodami ZSRR i Chin opiera się na nowej podstawie, trwałej i niezachwianej, jak granit.

Zarówno Związkowi Radzieckiemu, jak i Chińskiej Republice Ludowej obce są wszelkie dążenia agresywne i zabiorcze.

Polityka ich jest polityką walki o pokój i bezpieczeństwo narodów. Dążeniem tym nacechowany jest podpisany w dniu 14 lutego układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownictwo koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców „Caritasu”. Kolo wspierających reakcję krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że — jeśli rzeczywiście jacyś ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

Przyspieszymy budowę socjalizmu!

Masowe zobowiązania robotników

Długoterminowe zobowiązania produkcyjne przybierają coraz bardziej masowy charakter. Już nie poszczególne robotnicy, lecz całe zakłady, oddziały postanawiają przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych. Dewiza wszystkich jest: przez szybsze zrealizowanie Planu 6-letniego przyspieszyć zbudowanie socjalizmu.

MASOWE ZOBOWIĄZANIA w PZPDz. Nr 2

— 154 osoby, zatrudnione w szwalni PZPDz. Nr 2 podjęły zobowiązanie zwiększenia do końca roku wydajności produkcji od 3 do 10 proc. — donosi nasz korespondent tow. Sobis. Tow. Kalista, kierowniczka zespołu, będzie obrębiać dziennie po 20 sztuk białiny więcej, niż dotychczas, a pozostałe członkinie zespołu po 10 sztuk więcej. 33 osoby zatrudnione w brakarni, a więc cały oddział, postanowił zwiększyć ilość produkcji, punktualnie rozpoczynać pracę oraz zlikwidować nieusprawiedliwione opuszczenia dni roboczych. Mechanicy szwalni i ich pomoc w liczbie 7 osób, przez odpowiednią konserwację i remont maszyn zmniejszą o 10 proc. go dziny postojowe szwacek. Zespół krojczy tow. Rakusz przekroczy bazy o 20 procent.

wych z 1,1 do 0,8 proc.

Przedownica pracy tow. Koleczyńska, cewiczka, zobowiązuje się do końca roku wykonywać bazę zawsze w 130 proc. Cerowaczki zobowiązują się podnieść jakość swej produkcji.

ROBOTNICZY PZPW Nr 2 PODNOSZA WYDAJNOŚĆ SWEJ PRACY

Nasz korespondent z PZPW Nr 2, tow. Robaszkiewicz donosi nam, że za przykładem ZMP-owca kol. Pysery, szereg tkaczy i przadek podjęło długofalowe zobowiązania. Najwięcej zgłoszeń napłynęło dotychczas z tkalni. Tow. Szczepaniak zobowiązał się do dnia 1 lipca podnieść wykonanie bazy akordowej ze 115 do 120 proc. Tow. Korbiński ze 119 na 120 proc. Tow. Jacek ze 114 do 116, tow. Wajngartner ze 106 do 116, tow. Nowak ze 111 do 114, tow. Niewola ze 106 do 116, tow. Goldyn ze 103 do 110, tow. Paprocki ze 107 do 110, tow. Wiśniewski ze 107 do 109, tow. Witczak ze 106 do 108, tow. Lefik z 92 do 100 oraz tow. Bergier z 91 do 100.

W przedalini, śladami tow. Markiewki idą tow. tow. Białasiewicz i Korzeniewski, którzy podniosą dotychczasową wydajność swej pracy i tow. Jakubik który będzie wykonywał bazę w 108 proc. Snowacz, tow. Józwiak zobowiązał się zwiększyć wydajność pracy ze 145 proc. do 150 proc. bazy akordowej. Dalsze zobowiązania napływają stale do komitetu współzawodnictwa.

KOBIECY Z PZPJG ŁÓDŹ - POLUDNIE PRZYSPIESZA WYKONANIE PLANU POŁROCZNEGO

W tkalni Nr 3 PZPJG Łódź Poludnie wiele tkacek postanowiło przyspieszyć wykonanie półrocznego planu produkcyjnego. Tow. Bieńkowska podnieść wykonanie bazy akordowej ze 120 do 123 proc., tow. Marcinak zwiększyć wydajność swej pracy o 2 proc., tow. Czerwńska o 2,5 proc., tow. Cieślak o 3,5 proc., tow. Janeczek o 4,8 proc., tow. Rajśka o 2 proc., tow. Czapezińska o 2 proc., tow. Rzeźniak o 6 proc., Małyszewska o 7 proc., Salomon o 5 proc., tow. Maciejewska da o 1 procent więcej prędkości.

Wszystkie te zobowiązania, realizowane w skali rocznej i półrocznej, pozwolą nam zakończyć rok bieżący poważną nadwyżką produkcji.

PZPW Nr. 4 zdobyły I miejsce

we współzawodnictwie międzyzakładowym

W IV kwartale ub. roku spośród fabryk biorybnych udział we współzawodnictwie międzyzakładowym w promieniu wieloletnim, pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości miliona złotych zdobyły PZPW Nr. 4 w Łodzi, które uzyskały ogółem 1213 punktów.

Drugie miejsce zajęły PZPW Nr. 2, zdobywając nagrodę w wysokości 500 000 zł.

Trzecie miejsce oraz nagrodę 75 tys. zł przyznano zakładzie PZPW Nr. 29 w Tomaszowie Maz.

Zakłogi tych fabryk uzyskały w ubiegłym kwartale wysokie wykonanie planów ilościowych i jakościowych oraz zmniejszenie ilości postojów. Przy ustalaniu wyników wzięto pod uwagę także skutecznie przeprowadzaną w tych zakładach walkę o dyscyplinę pracy oraz o podnoszenie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Naród węgierski walczy o socjalizm i o pokój

Streszczenie referatu tow. Matyasa Rakosi wygłoszonego na plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). — Na plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących wygłosił referat sekretarz generalny Partii tow. MATYAS RAKOSI, który omówił sytuację polityczną i najbliższe zadania Partii.



Podkreślając, że sytuację między narodową znamionuje ogromny wzrost sił obozu pokoju, tow. Rakosi stwierdził: Węgierska demokracja ludowa nie szczędzi sił, aby w swym kraju zjednoczyć wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na różnicę ich poglądów politycznych lub przekonań religijnych, aby zjednoczyć ich do walki przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, grożącej ludzkości. Często znajdujemy się na przedniej linii w tej walce.

Tow. Rakosi podkreślił, że proces Rakja zadał ogromny cios podległym wojennym i że po tym procesie stało się już rzeczą zupełnie jasną, że Komunistyczna Partia Jugosławii dostała się pod władzę morderców i szpiegów.

Współzawodnictwo międzyzakładowe w promieniu wieloletnim, pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości miliona złotych zdobyły PZPW Nr. 4 w Łodzi, które uzyskały ogółem 1213 punktów.

Drugie miejsce zajęły PZPW Nr. 2, zdobywając nagrodę w wysokości 500 000 zł.

Trzecie miejsce oraz nagrodę 75 tys. zł przyznano zakładzie PZPW Nr. 29 w Tomaszowie Maz.

Zakłogi tych fabryk uzyskały w ubiegłym kwartale wysokie wykonanie planów ilościowych i jakościowych oraz zmniejszenie ilości postojów. Przy ustalaniu wyników wzięto pod uwagę także skutecznie przeprowadzaną w tych zakładach walkę o dyscyplinę pracy oraz o podnoszenie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Współzawodnictwo międzyzakładowe w promieniu wieloletnim, pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości miliona złotych zdobyły PZPW Nr. 4 w Łodzi, które uzyskały ogółem 1213 punktów.

Drugie miejsce zajęły PZPW Nr. 2, zdobywając nagrodę w wysokości 500 000 zł.

Trzecie miejsce oraz nagrodę 75 tys. zł przyznano zakładzie PZPW Nr. 29 w Tomaszowie Maz.

Zakłogi tych fabryk uzyskały w ubiegłym kwartale wysokie wykonanie planów ilościowych i jakościowych oraz zmniejszenie ilości postojów. Przy ustalaniu wyników wzięto pod uwagę także skutecznie przeprowadzaną w tych zakładach walkę o dyscyplinę pracy oraz o podnoszenie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Współzawodnictwo międzyzakładowe w promieniu wieloletnim, pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości miliona złotych zdobyły PZPW Nr. 4 w Łodzi, które uzyskały ogółem 1213 punktów.

Drugie miejsce zajęły PZPW Nr. 2, zdobywając nagrodę w wysokości 500 000 zł.

Trzecie miejsce oraz nagrodę 75 tys. zł przyznano zakładzie PZPW Nr. 29 w Tomaszowie Maz.

Zakłogi tych fabryk uzyskały w ubiegłym kwartale wysokie wykonanie planów ilościowych i jakościowych oraz zmniejszenie ilości postojów. Przy ustalaniu wyników wzięto pod uwagę także skutecznie przeprowadzaną w tych zakładach walkę o dyscyplinę pracy oraz o podnoszenie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Plan roczny w 8 miesięcy zobowiązują się wykonać ZMP-owcy Zakładów im. Stalina w Starachowicach

WARSZAWA (PAP). — 21 lutego jest międzynarodowym dniem solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych. W miesiąc potem w dniach od 21 do 23 marca cała postępową młodzież zrzeszona w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, obchodząc będzie Światowy Tydzień Młodzieży.

W związku z tym młodzieżowa brzo-

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

ojezyczny i wzmocnienie sił obozu postępu i pokoju.

Z okazji nadchodzącego Światowego Tygodnia Młodzieży podejmujemy wezwanie górnika Markiewki i towarzysza Janowskiego i postanawiamy plan produkcji na rok 1950 wykonać w 8 miesięcy. Jednocześnie wzywamy młodych robotników naszych Zakładów i młodzież pracującą całej Polski do podjęcia podobnych zobowiązań.”

Realizacja uchwały Biura Politycznego KC PZPR KULTURA FIZYCZNA i SPORT przyczynia się do budowy socjalizmu w Polsce

Doniosłe uchwały Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

WARSZAWA (PAP). „Utworzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i jego pierwsze posiedzenie stanowi ważny etap realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie” — oświadczył przewodniczący GKKF — tow. Lucjan Motyka, zagajając obrady I plenarnego posiedzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, które odbyło się w dniu 16 bm. w sali konferencyjnej Sejmu Ustawodawczego.

Na posiedzenie przybyli: prezes Rady Ministrów tow. JÓZEF CYRANKIEWICZ, minister oświaty tow. Skrzyszewski, przewodniczący ZMP — tow. Matwin, komendant główny organizacji SP — płk Braniewski, członkowie ludowych zespołów sportowych ze słynnymi narciarzami — Cieciałówna i Holeska na czele.

Za stołem przydzielonym zajęli miejsca członkowie GKKF z przewodniczącym tow. Lucjanem Motyką na czele.

Po zagajeniu obrad wstąpił na trybunę premier tow. Józef Cyrankiewicz, powitany gorącymi oklaskami.

Przemówienie przyjął zgromadzenie działacze sportowi i czynni sportowcy długo niemilkącą owacją.

Licznie przybyli również członkowie sportowcy polscy, m. in. mistrzowie Polski w lekkiej atletyce — Stawczyk, Adamczyk, Stankiewicz, Morozczyk, mistrzowie boksu: Kasperczak, Szymura, Cebulak, reprezentanci Polski w piłce nożnej: Cieslik, Parpan, mistrzowie Polski w tenisie: Jędrzejowska i Skonecki, mistrzowie Polski w pływaniu: Boniecki, Gremowski, członkowie ludowych zespołów sportowych ze słynnymi narciarzami — Cieciałówna i Holeska na czele.

W ożywionej dyskusji, która się rozwinęła po referatach, szczególnie dużo miejsca poświęcono sprawie wychowania ideologicznego aparatu instruktorskiego i ogółu sportowców.

Plenarne posiedzenie GKKF jednoznacznie zatwierdziło wniosek ZMP do przedłożenia Radzie Ministrów w sprawie ustanowienia Odznaki Sprawności Fizycznej.

Również jednogłośnie przyjęto wniosek CRZZ w sprawie tytułów i odznaczeń „Zasłużony działacz kultury fizycznej” i „Zasłużony mistrz sportu”. Wniosek ten również przedłożony zostanie Radzie Ministrów. Jednogłośnie również przyjęto

wniosek ZSCh, w sprawie amnestii dla sportowców

Witany oklaskami wstępuje na trybunę przewodniczący Biura Politycznego KC PZPR, akademik mistrz świata z 1949 r., ZDOBYSŁAW STAWCZYK, który składa deklarację w imieniu sportowców polskich, stwierdzając m. in.: Obecność nasza na sali obrad jest widocznym znakiem stosunku władz Polskiej Ludowej do szerokiego rzeszy sportowców, których dopuszcza się do zaszczytów współwzajemnej działalności za rozwój kultury fizycznej. Stan taki w Polsce sanacyjnej był nie do pomysłenia.

Z zapalem i młodzieńczym entuzjazmem włączamy się do współpracy w realizacji zadań postawionych przez Główny Komitet Kultury Fizycznej. Wole zwycięstwa i zdobyci na boiskach hart przeniesiemy do codziennej naszej pracy. Siły zdobyte w sporcie pozwolą nam stanąć w pierwszych szeregach walczących o realizację Planu Sześcioletniego, o światowy pokój i socjalizm.

W pracy nad sobą brać będziemy przykład z radzieckich sportowców, którzy ćwiczą, biją rekordy i budują pierwsze w świecie państwo komunistyczne.

Stajemy na start do marszu na drodze budowy socjalizmu.

Przemówienie jego przyjmują zgrozmadzeni długotrwałymi oklaskami.

Kobiety uczczą swe Święto Masowe zobowiązania robotnic łódzkich na 8 Marca

Korespondent nasz z PZPW Nr 2, tow. Sobis, pisze nam o zobowiązaniach, podjętych przez kobiety, zatrudnione w tych zakładach.

Tow. Janina Michalska wraz ze swym zespołem stebnowaczek zobowiązała się podnieść dotychczasowe wykonanie bazy akordowej ze 123 do 125 procent. Tow. Lewandowska oraz jej zespół podniosą wydajność ze 130 do 135 procent. Zespół cewiaczek z tow. Kalczyńską na czele, podniesie wydajność pracy o 2 procent. Pracownicy brakiarni i wyrobów gotowych postanowili do dnia 8 Marca sprawdzić ponad plan 19 tysięcy sztuk bielizny.

W PZPW Nr 33, Oddział I zorganizowane zostaną dwa zespoły kobiece. Zespoły tow. tow. Cichockiej i Kubiak wykonywać będą do 8 Marca swą bazę akordową w 120 procentach.

W PZPW Nr 40 kobiety podjęły masowe zobowiązania. A więc cała załoga przewijałi postanowili zmniejszyć osetek braków o 0,4 procent, załoga snowni o 0,1 proc., składalni o 0,25 proc.

Kobiety zatrudnione w Państwowych Zakładach Lin i Powrózów zobowiązują się do dnia 8 Marca całkowicie wykończyć urządzenie świetlicy fabrycznej.

W ZPO im. Próżnika taśma Nr 2 podniosła wydajność swej pracy do 120 proc. bazy akordowej, taśma Nr 7 — do 133 proc., a taśma Nr 8 — do 115 proc.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Żołnierze Vietnamu gromią wojsko francuskich ciemiężycieli

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że według relacji radia wietnamskiego ze wszystkich dzielnic Vietnamu napływają meldunki o wzmaganiu się w ostatnich tygodniach działań wojennych.

W Vietnamie północnym wojska wietnamskie zaatakowały twierdzę francuską w pobliżu Lao-Kah.

W Vietnamie południowym wojska wietnamskie nawiązały kontakt bojowy z Francuzami w Kanugan na południowo-zachód od Saigonu. Ataki rozwijały się na froncie 30-kilometrowym, po czym wojska wietnamskie rozgromiły 10 posterunków francuskich, wzięły do niewoli 80 Francuzów i zdobyły ponad 200 karabinów zwykłych i maszynowych. W walce zginęło i było rannych ok. 400 żołnierzy francuskich. Oswobodzone 4 wioski.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Bezprzykładowy wyzysk robotników w dobrach biskupa pelplińskiego ks. dr. Kowalskiego

Gdańsk (PAP). W wielu majątkach kościelnych, mimo wprowadzenia umowy zbiorowej, przepisy jej nadal nie są honorowane.

Robotnicy rolni w majątku Maciejów, należącym do dóbr biskupa pelplińskiego ks. dr. Kowalskiego, żyją wprost w skandalicznych warunkach. Np. robotnik rolny, ob. Antoni Leman, z rodziną składającą się z 6 osób, mieszka w jednoosobowej izbie, której ściany pokryte są grzybem, a woda deszczowa przecieka przez sufit, tworząc kałuże na podłodze.

W takich samych warunkach żyją robotnicy rolni i w drugim majątku biskupim Półko, gdzie rodzina ob. Drajka (3 osób), musi gnieździć się w małym, jednoosobowym pomieszczeniu. Wdowa Nietkowska, której mąż przez 41 lat służył w mieście skopułowi pelplińskiemu, żyje obecnie w nędzy. Po półrocznych staraniach otrzymała wynagrodzenie za cały rok w postaci 20 kg pszenicy i 20 kg jęczmienia. Opału odmówiono jej. Nieszczęśliwa kobieta wegetuje w okropnych warunkach.

81-letni, obłożnie chory starszy Bartoszewski, po 30 latach służby w majątku biskupim, dostaje wraz z żoną 30 kg żyta na miesiąc i pół litra mleka dziennie i to ma mu wystarczyć. Nie wiec dziwnego, że przy miera głodem i prowadzi życie niedziczne.

Wszystko to dzieje się w pobliżu kurii biskupiej i wspaniale urządzonej rezydencji biskupa ks. dr. Kowalskiego.

Charakterystyczną jest rzecza, iż

mimo olbrzymich korzyści, jakie ma jątki te osiągają i pomimo bezprzykładowego wyzysku robotników, ani

Maciejów, ani Półko nie wpłaciły dotąd sum zaliczkowych na podatek gruntowy i FOR na rok bieżący.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Na marginesie Guderiana reorganizuje armię amerykańską

Jak podaje poważny tygodnik amerykański „United States News and World Report”, ostatni zbrodniarz wojenny, hitlerowski generał Guderian opracował — na zlecenie rządu USA plan reorganizacji naczelnych władz armii amerykańskiej.

Plan ten został spreparowany pod kątem usunięcia błędów, które spowodowały przegrane wojny światowej, a zasadniczą „ideą” planu ma być zupełne usunięcie cywilów ze stanowisk ministrów obrony i zastąpienie ich przez osoby wojskowe, które sprawować będą totalną kontrolę nie tylko nad armią, lecz i nad całym życiem gospodarczym kraju oraz nad ludnością cywilną, pracującą dla celów wojennych.

Plan Guderiana idzie tak daleko, że pozostawiając w ręku prezydenta USA tytularne funkcje naczelnego zwierzchnika wojskowego — ogranicza jednak znacznie prerogatywy zarówno prezydenta jak kongresa na rzecz faktycznego dowódcy naczelnego, którym ma być oczywiście osoba w generalskim mundurze.

Pomysł generała Guderiana wskazują wyraźnie, że musi on trafić do gustu militarystom amerykańskim. Ale znając mało zaszczytną „karierę” wojskową autora planu i biorąc pod uwagę, że jego talenty strategiczne rozwijał na stanowisku szefa sztabu armii hitlerowskiej, nie uratowałyby go przecież przed śmiercielnymi ciosami Armii Czerwonej. Można żyć więc poważnie wątpić, czy „genialny” plan guderianowski, nawet gdyby został zrealizowany, może wydać wyniki praktyczne, odpowiadające zamiarom i dążeniom samego Guderiana i jego obecnych rozkazodawców.

B. D.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Znowu jeden działacz polski deportowany z Francji

Genewa (PAP). Jak donoszą z Paryża, Piotr Wasiluk, powszechnie znany i lubiany działacz społeczny na wycochodźstwie, został aresztowany i wysiedlony z Francji.

Piotr Wasiluk piastował ostatnio stanowisko prezesa Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Francji. Podczas okupacji brał on czynny udział w francuskim ruchu oporu, zyskując sobie uznanie i szacunek swych towarzyszy broni. Był również żołnierzem Brygady im. Dąbrowskiego w Hiszpanii.

Naród węgierski walczy o socjalizm i pokój

Streszczenie referatu tow. Matyasa Rakosi wygłoszonego na plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

(Dokończenie ze str. 1-iej)

O innych błędach w pracy partyjnej

Tow. Rakosi podkreślił szereg innych niedociągnięć w pracy organizacji partyjnych, w szczególności za rozumiałość, niefrasobliwość, oderwanie się od mas, przytępienie czujności. Następnie tow. Rakosi zacytował WYPowiedzi LENINA i STALINA o spójni Partii z masami.

Tow. Rakosi przytoczył przykłady, świadczące o tym, że często nawet w łonie organizacji partyjnej kierownictwo partyjne dyktuje, swe należy i nie zezwala na mieszanie się do swych zadań. Zdarzają się i skargi na naruszenie demokracji partyjnej.

Konieczność wypłenicia burżuazyjnego nacjonalizmu

Tow. Rakosi wskazał na konieczność nieustannej i bezlitosnej walki z jadem nacjonalizmu burżuazyjnego, zaszczeplanego przez 25 lat przez reżim Horthy'ego.

Wyołbrzymianie i bezkrytyczne podkreślanie naszych sukcesów — powiedział tow. Rakosi — przemilczanie lub nie brań pod uwagę w pierwszym rzędzie sukcesów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z czym ciągle się jeszcze spotykamy — jest jedną z form nacjonalizmu w obecnych warunkach, przeciwko której musimy walczyć.

Mówca podkreślił również niebezpieczeństwo wpływów drobnomieszczańskich, konieczność walki z przekłamami ideologii drobnomieszczańskich, wykorzystywanymi przez wroga do walki przeciwko Partii.

Tow. Rakosi wskazał, że od czasu, gdy reakcja węgierska poniosła

klęskę — wrogowie, karierowicze itp. elementy usiłują wszelkimi sposobami przeniknąć do Węgierskiej Partii Pracujących. Wrog usiłuje prowadzić walkę klasową weewnątrz Partii, ponieważ tutaj może się najlepiej ukryć.

Dlatego Partia ze wzmoczoną czujnością powinna walczyć przeciwko wszystkim odchyleniom od linii partyjnej, przeciwko wszelkiej niepartyjności. SAMOKRYTYKA STAJE SIĘ OBECNIE TAK WAŻNA, JAK NIGDY DOTĄD.

Oczyszczanie szeregów partyjnych

W związku z tym tow. Rakosi zgłosił wniosek, aby w okresie od 15 marca do 1 czerwca br. przeprowadzić wybory do nowego kierownictwa organizacji partyjnych, poczynając od organizacji dotychczas, kończąc zaś na Komitecie Partyjnym Wielkiego Budapesztu. W toku tych wyborów — powiedział on — należy zastosować się do następujących kierowniczych organów partyjnych, usunąć z nich nieodpowiednich pracowników partyjnych, aby dotychczasowi kierownicy partyjni zdali sprawozdanie ze swej działalności członkom Partii, którzy winni ustosunkować się krytycznie do ich pracy i ujawnić ich błędy.

Walka o międzynarodową jedność robotniczą

Wreszcie — powiedział tow. Rakosi — powinniśmy wzmocnić działalność polityczną Partii w trzech dziedzinach.

Winnimy i u nas i w skali międzynarodowej walczyć o jedność robotniczą, udzielać jak najwięcej pomocy i poparcia tym, którzy w krajach kapitalistycznych bronią jedności robotniczej. Winnimy umacniać świadomość

międzynarodowego proletariatu, ostro występować przeciwko wszelkim przejawom szowinizmu i nacjonalizmu węgierskiego. Winnimy nieustannie podkreślać, że równoległym do naszych wysiłków, podstawowym czynnikiem naszych osiągnięć jest rola wyzwolenca i nie ustanna pomoc potężnego Związku Radzieckiego, że rekojmia na szczeblu dalszego rozwoju jest INTERNACJONALIZM PROLETARIACKI, ów budujący socjalizm front demokratyczny, który obroni nas przed imperialistami zachodnimi.

Winnimy jeszcze bardziej studiować doświadczenia i sukcesy, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i stosować je w warunkach węgierskich. W szczególności i w pierwszym rzędzie winimy korzystać z doświadczenia Partii Bolszewickiej, Związku Radzieckiego — w dziedzinie naszego kierownictwa partyjnego.

Jedynym i obroną pokoju

Winnimy wzmocnić i naszą walkę o pokój. Niektórzy uważają, że skoro zorganizowane sily imperialistów poniosły klęskę — to obrona pokoju jest tylko zadaniem państwa i wyraża się w głównej mierze w umacnianiu armii. Jest to pogląd niesłuszny. I u nas zwolennicy starego reżimu niezmienne marzą o trzeciej wojnie światowej i dlatego uparcie popierają elementy prozachodnie, rozpowszechniają panikę i pogłoski o wolnie oraz występują w charakterze SZPIEGÓW I SABOTAZYSTÓW.

W związku z tym powinniśmy i w naszym kraju nieustannie walczyć przeciwko tym siłom, czujnie strzec ducha bojowego — wszelkimi środkami walczyć o pokój. Jeśli

wróg przeciosa się, że naród węgierski zdecydowanie i jednomyślnie występuje przeciwko podżegaczom wojennym, będzie to samo przez się potężnym czynnikiem politycznym, źródłem nowych sił dla obywateli, dla postępowych mas w krajach kapitalistycznych, jak również dla krajów demokracji ludowej.

Bolszewicka samokrytyka umożliwi wykorzystanie błędów

Otwarcie wskazaliśmy błędy naszej Partii — powiedział na zakończenie tow. Rakosi. Uczyniliśmy to nie tylko dlatego, że wolemy, iż chodzi tu o niedomagania zdrowej, rozwijającej się i silnej organizacji, o niedomagania, które mogą być szybko wykorzystane przy odpowiedniej pracy. Wskazaliśmy je dlatego, że wykorzystanie błędów będzie łatwiejsze, jeśli ujawnimy je, podając je bolszewickiej SAMOKRYTYCE. I dotąd nie obawialiśmy się ujawniania swych błędów. Wykorzystanie je tak, jak czyniliśmy to dotychczas.

Postaramy się szybko i gruntownie dokonać tej pracy, ponieważ pragniemy wykąpać stojące przed nami wielkie zadania tak samo, jak to miało miejsce w ciągu minionych 5 lat. Siły obywateli, obozu krajów produkujących, budujących socjalizm szybko rosną i historia żąda od nas wykonania nowych zadań, które stają przed nami w związku z tym wzrostem.

HCEMY Z HONOREM I POMYŚLNIE WYKONAĆ TE ZADANIA, PONIEWAŻ SŁUSZNE OCEKUJE TEGO OD NAS NASZ LUD PRACUJĄCY, CAŁY ŚWIAT POSTĘPOWY, POTĘŻNY ZWIĄZEK RADZIECKI I NASZ WIELKI WÓDZ, GENIALNY, UKOCHANY STALIN!

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Stalin o budowie socjalizmu na wsi

minając o pozostałych jej częściach, a niezawodnie znajdziecie się w ślepych zaułku”.

Towarzysz Stalin wskazuje na konieczność walki ze wszystkimi odchyleniami od tej linii partyjnej, wskazuje na to, że „nie można odrywać zadania walki z kulakactwem od zadania porozumienia ze średniakiem, a obu tych zadań — od zadania przekształcenia biedoty w oporę partii na wsi”. Słowa te winny stać się przysłówkami wszystkim naszym członkom partii pracującym na wsi, wszystkim ludziom mającym styczność ze sprawami wiejskimi.

Artykuł „W odpowiedzi towarzyszom kolchoźnikom” pisany był w okresie intensywnej kolektywizacji, w okresie kiedy praktyka ruchu kolchozowego wyłoniła szereg palących kwestii, zapytań i błędów. Towarzysz Stalin w tym artykule daje odpowiedź na te pytania, wskazuje na źródło błędów w kwestii chłopskiej oraz na główne błędy w ruchu kolchozowym, wskazuje na sposoby ich naprawienia. Błędy te polegały „na nieludzkim ustosunkowaniu się do średniaka, na telefonowaniu przemocy w dziedzinie stosunków gospodarczych ze średniakiem”, na pogwałceniu leninowskiej zasady dobrowolności przy budowa

Wyjaśniona została w tym artykule kwestia niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i lewicowego w ruchu kolchozowym. Towarzysz Stalin wykazał tu związek, jaki łączy oba te odchylenia. „Ci którzy dopuszczają się wypaczeń „lewicowych” są obiektywnie sojusznikami odchylenia prawicowego. Walka z „lewicowymi” błędami i wypaczeniami jest u nas warunkiem i swobodną formą, skuteczną walki z opozycją lewicową”.

Olbrzymie znaczenie dla podniesienia aktywności mas kolchozowych miało przemówienie towarzysza Stalina na I Zjeździe kolchoźników - przedowników pracy. Towarzysz Stalin omawia w nim warunki, bez których nie może powstać masowy ruch spółdzielczy produkcyjny. Te warunki, to obalenie kapitalistów i obszarników, odebranie im fabryk i ziemi na własność ludu, to zdobycie władzy przez masy pracujące, to okiełznanie spekulantów i kulaków, to zbudowanie potężnego przemysłu.

Towarzysz Stalin analizuje osiągnięcia i zdobyte chłostwa kolchozowe i wskazuje perspektywę jego rozwoju. Pierwszą zdobyczą było to, że masy biednych gospodarzy wiejskich, wyzwalał się z rąk

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

ma kapitalistów, wstępując do kolchozów, korzystając tam z najlepszych gruntów i nowoczesnych narzędzi produkcji — mogli się podnieść do poziomu życia średniorolnych chłopów. Drugi krok — mówi Stalin — to uczynić wszystkich kolchoźników zamożnymi. „Do tego trzeba uczelnie pracować w kolchozie, umiejętnie wykorzystywać traktory i maszyny, umiejętnie wykorzystywać bydlęta roboce, umiejętnie uprawiać ziemię, strzec własności kolchozowej”.

Najważniejszym z warunków uczynienia wszystkich członków spółdzielni ludźmi zamożnymi jest praca. Odpowiadając tym, którzy sądzą, że przy socjalizmie nie trzeba pracować, Stalin mówi: „Socjalizm opiera się na pracy.

Socjalizm i praca nie dają się oddzielić od siebie. Socjalizmowi potrzebne jest nie próżniactwo, lecz uczciwa praca wszystkich, praca nie na innych, nie na bogaczy i wyzyskiwaczy, ale dla siebie, dla społeczeństwa”.

Towarzysz Stalin w swoim przemówieniu wykazuje, że chłopci mają przed sobą dwie drogi, mogą żyć w starym albo nowym ustroju na wsi. „W dawnym ustroju chłopci pracowali w pojedynkę, pracowali

starymi narzędziami pracy, pracowali dla obszarników i kapitalistów, dla kulaków i spekulantów, pracowali żyjąc o głódzie i wzbogacając innych. W nowym, kolchozowym ustroju chłopci pracują społecznie, zrzeszeni pracując z pomocą nowych narzędzi — traktorów i maszyn rolniczych, pracują dla siebie i dla swoich kolchozów, żyją bez kapitalistów i obszarników, bez kulaków i spekulantów, pracują po to, żeby z każdym dniem polepszać swoje położenie materialne i kulturalne... Dawny ustrój prowadził do kapitalizmu. Nowy ustrój — do socjalizmu”.

Towarzysz Stalin szczegółowo analizuje błędy oportunistów, którzy sądzą, że możliwa jest jakaś „trzecia droga”. Ludzie ci chcą, „żebyśmy pozwolili na istnienie „tylko” kulaków i innych drobnych kapitalistów, jako na zjawisko uprawne ne w naszym ustroju gospodarczym”. Towarzysz Stalin wykazuje, że ta „trzecia droga”, której bronili i nościele odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w naszej partii jest drogą powrotu do kapitalizmu.

Omówione tu prace towarzysza Stalina winny być głęboko przestudiowane przez cały nasz aktyw. Zawierają one bowiem wytyczne, którymi kierujemy się w naszej walce o budowę socjalizmu na wsi.

J. W.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sprawę uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Zaniechanie tej pracy byłoby krzywdą dla najbardziej potrzebujących

Księża-patrioci woj. łódzkiego o nieudanych próbach zakłócenia działalności „Caritasu”

Ja, więcej pastyracy, proboszcz parafii Białobrzegi, oświadczam, że zaniechanie „Caritasu” jako organizacji charytatywnej, działającej na polu niecierpi pomocy najbardziej potrzebujących, byłoby krzywdą dla najbardziej potrzebujących. Ks. Bronisław, proboszcz parafii Białobrzegi, 3/8.10.

Nawiązując do uchwał konferencji warszawskiej z dn. 30. I. br., ks. Krysiński stwierdza, iż zarówno Rząd Polski Ludowej jak i ogół duchowieństwa katolickiego dąży szczerze do rozbudowy działalności charytatywnej „Caritasu” w myśl zasad prawdziwie chrześcijańskich i dlatego organizacja ta może i powinna obecnie przynieść o wiele większą pomoc prawdziwie biednym i potrzebującym.

Wszelkie zakłócenia czy próby zahamowania pracy nowego „Caritasu” — uważa ks. proboszcz parafii Sady za szkodliwe i niezgodne z zasadami Kościoła.

Ks. Godzisz Bronisław, proboszcz parafii Białobrzegi, oświadczając swoje wrażenia z przebiegu narady księży — patriotów w Warszawie, z której to narady wysnuł głębokie przekonanie, iż Rząd Polski docenia należycie charytatywną działalność organizacji „Caritas” i pragnie jej szczerze w pracy pomóc, pisze dalej, co następuje:

„Ja, niżej podpisany proboszcz parafii Białobrzegi, stwierdzam, że organizacja „Caritas” jako organizacja kościelna, działająca na polu miłosierdzia i pomocy dla najbardziej potrzebujących, jest w naszym kraju i w tym czasie szczególnie potrzebna. Jej działalność jest szczerze i gorliwie popierana przez ogół wiernych i parafialny. Wobec tego uważam, że wszelkie próby zahamowania jej działalności, jakkolwiek by one miały charakter polityczny, są niezgodne z duchem i zasadami Kościoła katolickiego.”

Podkreślając z głębokim zadowoleniem owocność obrad warszawskiej narady księży — patriotów, w której sam brał udział, ks. Ormański wyraża przekonanie, że ma sa duchowieństwa katolickiego pragnie i dąży do umocnienia stosunków Kościoła z Państwem i wspólnie pracować nad odbudową naszej Ojczyzny.

Podobną treść zawiera oświadczenie ks. Zygmunta Krysińskiego z parafii Sady.

parafii i pracować zgodnie ze statutem i zarządzeniami władz. Uważam, że zaniechanie tej pracy byłoby niewłaściwe i z krzywdą dla najbardziej potrzebujących.”

Te i tym podobne wypowiedzi przedstawicieli duchowieństwa, wyrażające głębokie zadowolenie ze zmian, jakie ku pozytywowi biednych, chorych, starców, sierot, wdów, kalek i t. d. zostały wprowadzone w organizację „Caritas” oraz przeciwstawiające się stanowczo wszelkim zahamowaniom w pracy tej instytucji, prowadzonej obecnie na zasadach prawdziwej miłości bliźniego — świadczą dowodnie, iż zakusy reakcyjnej części hierarchii kościelnej, wymierzone przeciw oparciu na zdrowych podstawach katolickiej akcji charytatywnej oraz tym wszystkim, którzy w tej akcji czynnie uczestniczą — skazane są na samotne fiasko.

Głos sumienia prawdziwie chrześcijańskiego i szczerze obywatelskiego jest silniejszy od „Głosu Ameryki”, który inspirował ostatnie „naказы” dostojników episkopalnych, a protesty słusznie oburzonych księży — patriotów znalazł właściwe poparcie w ustawach Rzeczypospolitej, gwarantujących ochronę wolności sumienia i wyznania. Stef.

To i o

Prohibicja w New-Yorku

Aż, uważacie, wstrzyść się nie chce. TAKIE MIASTO (wymawiając te słowa, należy zmrużyć oko i podnieść łokieć do wysokości ramienia). 10 milionów mieszkańców. Stolica „raju” (amerykańskiego). Centralne ogrzewanie, bary automatyczne, elektryfikacja i radiofonizacja, komunikacja na 3 poziomach (podziemna, na powierzchni i ponad powierzchnią), kina, telewizja, komfort, luksus, coca-cola, szczyty nieba (drapacze) i szczyt techniki, a... A nie ma wody. Normalnej, zwykłej wody (symbol chemiczny H₂O) — do picia, mycia, prania itp.

Nieprzeciętne? Być może, nie mniej jednak — prawdziwe. Bo skoro amerykański „New York Times” i angielski „Daily Mail” rzecz się podają, można im chyba w tym wypadku zaufać. Bądź co bądź przeciw metropolii atomowo-wodorowej nie uciążyliby się bez podstawy czegoś „ste-go” napisali.

Węc tedy — fakta: od szeregu tygodni w New-Yorku z wodą coraz gorzej. Luksus luksusem, a sieć wodociągowa jak z muzeum: przestarzała, nie nadająca się do użytku, archaiczne urządzenia — za „wodnymi potrzebami” miasta. Jedną trzecią zapotrzebowania śledwie może pokryć. Hm, pomyslicie: dolarów rządowi USA chyba nie brak, zatem dalej unowocześniać now-yorską sieć wodociągową! Bardzo przepraszam: unowocześnienie sieci wodociągowej i w ogóle wydatki na poprawę tzw. bytu materialnego ludności amerykańskiej — nie leżą bynajmniej w budżecie USA. Na to „nie ma pieniędzy”. To się amerykańskim awanturnikom wojennym „nie opłaca”, ponieważ nie posiada nic wspólnego ze zbrojeniami i akcją „W” (odorową).

I dlatego mieszkańcy stolicy „raju amerykańskiego”, smuszni parę razy w miesiącu do obywatela się w ogóle bez wody, wdychają: ach, cóż to za uspaniałe miasto ten New-York! Czegoś w nim nie ma! I spokoju nie ma i pracy nie ma i mieszkań dla uboższej ludności nie ma i — ostatnio — nawet zwykłej, normalnej wody brak... Et.

Wysłuchano w zasadzie próby zahamowania działalności udziawionej organizacji „Caritas”, podjęte na szczeblu zagranicznych ośrodków dyskusyjny przez reakcyjną część hierarchii kościelnej w Polsce — widać się, jak wiadomo, z pełną pewnością odprawa ze strony świętego społeczeństwa katolickiego, a i ze strony szerokiego ogółu, z postępującą zgodzie ze swym sumieniem i z prawami obywatelskimi w Rzeczypospolitej.

Wzięła większość polskiego duchowieństwa nie poddała się bynajmniej naciskowi dostojników kościelnych, nie uznawa awanturników „zarządzeń”, uderzających w miłosierdzie chrześcijańskiego — z pogwałceniem dekretu o ograniczeniu wolności sumienia i wyznania — grożących „represjami” księży — patriotów i uczelnym obywatelom, którym na sercu leży los polskiego „Caritasu”: choro, starców, kalek, wdów i sierot.

„Ja, proboszcz parafii Smardzewice — oświadczam w liście swoim ks. Antoni Ormański (ze Smardzewice koło Tomaszowa - Maz.) — stwierdzam, że „Caritas”, organizacja charytatywna, która przynosi pomoc ludziom najbardziej potrzebującym, powinna istnieć i rozwijać się z ofiar i subwencji rządowych, pod kontrolą nowych zarządów.

Wysłuchano w zasadzie próby zahamowania działalności udziawionej organizacji „Caritas”, podjęte na szczeblu zagranicznych ośrodków dyskusyjny przez reakcyjną część hierarchii kościelnej w Polsce — widać się, jak wiadomo, z pełną pewnością odprawa ze strony świętego społeczeństwa katolickiego, a i ze strony szerokiego ogółu, z postępującą zgodzie ze swym sumieniem i z prawami obywatelskimi w Rzeczypospolitej.

Wzięła większość polskiego duchowieństwa nie poddała się bynajmniej naciskowi dostojników kościelnych, nie uznawa awanturników „zarządzeń”, uderzających w miłosierdzie chrześcijańskiego — z pogwałceniem dekretu o ograniczeniu wolności sumienia i wyznania — grożących „represjami” księży — patriotów i uczelnym obywatelom, którym na sercu leży los polskiego „Caritasu”: choro, starców, kalek, wdów i sierot.

Podobną treść zawiera oświadczenie ks. Zygmunta Krysińskiego z parafii Sady.

Zasłużony awans społeczny przodującej robotnicy

Z prządki — kierownikiem socjalnym PZPW Nr 6



złej współpracownicy personelu. Tow. Krysiak ma doskonale podejście do ludzi, potrafi spokojnie, delikatnie wytłuma czyć niewłaściwość postępowania i tego czy innego pracownika skierować na właściwą drogę.

Najważniejszym moim zadaniem jest tak przeprowadzić przydział ulopów, aby wszystkie kobiety pracujące wykazywały się w bieżącym roku. Poza tym zamierzam założyć ogródek jordanowski przy Oddziale I oraz wystarać się o niewielką działkę ziemi na ogródek warzywny, w którym dzieci mogłyby zapoznawać się z przyrodą i z pracą ogrodniczą. Z każdym dniem nabieram większego zamilowania do powierzonej mi pracy. Zrozumiałam, że wiele pięknych planów, przy odpowiedniej energii można bez trudności wprowadzić w życie. Widzę, że kraj nasz staje się coraz bogatszy, że ludzie tworzą sobie coraz lepsze życie — mówi tow. Krysiak, patrząc w zamkniętym przez okno, z którego widać podwórze fabryczne i mury przedzielni, gdzie spędziła większość swego życia. M. S.

Janim została kierownikiem socjalnym w PZPW Nr 6, przez miesiąc sprawowała funkcję przewodniczącej przodnego koła LK. Przedtem była przodką, przodownicą pracy i aktywną społecznie. A jeszcze dawniej, w czasach Polski przedwrześniowej, członkini KPP walczyła o prawa robotników, o lepsze, sprawne życie.

Wiedziała się, że ma awansować na kierownika socjalnego. „Wielki Szóstki” obawiała się początkowo, że nie poradzi sobie z obowiązkami na tym nowym, odpowiedzialnym stanowisku. Tak przywykła do pracy w fabryce, do huk maszyn, do wyobrażenia sobie wprost życia w tej fabrycznej. Tę jednak życie nie obdarzała, obdarzając tow. Krysiak wielkim zaufaniem. Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa przyrzekły pomoc zasłużonej przodkowi.

Muszę przyznać, że zarówno w organizacjach, jak i w Lidy nie dotrzymują swego słowa — widać tow. Krysiak. — Interesują mnie bardzo moją pracą i śpieszą z pomocą. Gdy napotykam na jakieś trudności, tow. Krysiak, chociaż dopiero od niedawna sprawuje swą funkcję, przeobrażała reorganizację w złość i niechęć do fabrycznym, gdzie panowała atmosfera na skutek

KUŹNIA IDEOLOGICZNA KADR

Zadania i cele Łódzkiego Ośrodka Partyjnego

Członkowie grupy samokształcenia w Dzielnicę Widzew zasiedli wygodnie w miękkich fotelach. Przed nimi na stolikach — książki i broszury. Wokół atmosfera jest wspaniale miła, sprzyjająca nauce — piękna, estetyczna nie urządzona sala, dużo kwiatów i ładnie sączące się z ukręcia świni.

Towarzysze zadają pytania wykładu. Podczas kursów nieraz trudno było im zrozumieć niektóre zagadnienia, znaleźć wytłumaczenia tego lub innego zjawiska. A przecież w nauce marksistowskiej nie może być rzeczy niejasnych, niezrozumiałych. I właśnie przy pokonywaniu tych trudności, przy samokształceniu się, wielką pomoc stanowią zorganizowane stale w Ośrodku Partyjnym konsultacje i seminary.

Tęgo wieczoru towarzysze z Widzewa wyjaśnili sobie dużo wątpliwości i posunęli się znów naprzód w zakresie szkolenia ideologicznego.

Pomimo, iż Łódzki Ośrodek Partyjny istnieje dopiero od niedawna, przystąpił już poważnie do wypełniania swych zadań. Zorganizowano seminary dla członków i kierowników grup samokształceniowych oraz codzienne konsultacje grupowe i indywidualne, udośćkonięto korzystanie z wspaniale zaopatrzonej biblioteki. Ośrodek zorganizował szkolenie ideologiczne przy Uniwersytecie Łódzkim, Szkole Filmowej, Wyższej Szkole Muzycznej i Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego członkowie kozy stają tutaj z konsultacji, z pedagogiki marksistowskiej. Zagadnienia porusza nie podczas seminariów i konsultacji, są niezmiernie ciekawe i kierują na nowe tory dotychczasowy system nauczania.

Pracownicy Ośrodka z kierownikiem tow. Starskim na czele otacza-

ją opieką kursy szkoleniowe i stopnia. Dla wykładów tych kursów urządzane są seminary, opracowuje się konspekty. Ośrodek bierze udział w układaniu pytań kontrolnych niezbędnych do egzaminów końcowych.

Do poważnych osiągnięć należy zorganizowanie w lokalu Ośrodka dwóch wystaw, z których jedna, proklamowa poświęcona była Towarzyszom Stalinowi, druga obrazuje życie i działalność Włodzimierza Lenina. Piękne zdjęcia, umiejętnie dobrane wyjątki z pism oraz odpowiednie hasła składają się na wysoki poziom tych wystaw, przyciągających wielu towarzyszy. Pierwszą wystawę zwidziło ponad 2 tysiące osób.

Jednak doświadczenie dotychczasowej pracy, prócz niewątpliwych osiągnięć, wykazuje również poważne braki. Dotyczy to w głównej mierze niewłaściwego składu socjalnego towarzyszy, korzystających z Ośrodka.

Wynika to przede wszystkim z tego, że dzielnicowe wydziały propagandy wyznaczyły na kursy najwyższego stopnia przeważnie pracowników umysłowych. Nie chcemy tutaj zaprzeczać konieczności szkolenia — dyktatorów i kierowników naszych zakładów przemysłowych czy referentów wydziałów, atoli w żadnym razie nie powinni oni stanowić wyłącznego składu grupy samokształceniowej. A tak jest np. w Dzielnicę Fabrycznej i Dzielnicę Widzew, gdzie ani jeden robotnik nie bierze udziału w kursie samokształceniowym, chociaż obydwie te dzielnice są wybitnie robotnicze.

Ważnym zadaniem Ośrodka będzie popularyzowanie jego działalności wśród fabrycznych organizacji podstawowych i doprowadzenie do tego, aby członkowie Partii zaglądali tutaj

korzystali jak najczęściej z konsultacji oraz bibliotek.

Kierownictwo Ośrodka Partyjnego sennie rozległe plany, zmierzające do ulepszenia i usprawnienia dotychczasowych metod szkoleniowych, a także rozszerzenia działalności propagandowej przez wykorzystanie filmu, teatru oraz urządzanie odczytów i pogadanek poglądowych. Członkowie grup samokształceniowych powinni poznać pouczające filmy, jak: „Trasa W-2” i krótkometrażówki, obrazujące ogromne osiągnięcia Związku Ra-

dzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Powinni także oglądać takie sztuki teatralne, jak „Matka” Gorkiego i „Brygada Salifera Karhana”. Zastosowanie tego rodzaju metod w szkoleniu partyjnym przyniesie niewątpliwie pożądane rezultaty.

Po usunięciu dotychczasowych braków i nawiązaniu ścisłej współpracy z dzielnicowymi i zakładowymi organizacjami partyjnymi, Ośrodek wypełni niewątpliwie stojące przed nim za dania, stając się kuźnią ideologiczną kadr.

Przygotowania do szybkościowego skrawania metali w Zakładach im. Strzelczyka

W walce o uruchomienie rezerwy produkcyjnych, niezbędnych do wykonania planów kwartalnych i rocznych, w Zakł. im. Strzelczyka dotychczas nie są dostatecznie wykorzystane rezerwy szybkościowego skrawania.

Na tym odcinku musimy osiągnąć znaczne oszczędności, przyspieszając jednocześnie wykonanie Planu Sześciolatowego, który ugruntuje mocne podstawy pod budowę silnego Państwa Socjalistycznego.

Z tego względu zastanawiamy się i poczyniliśmy już pewne kroki w celu usprawnienia techniki szybkościowego skrawania na wszystkich, nadających się do tego celu obrabiarkach. Tu należy nadmienić, że nasz park maszynowy jest stosunkowo stary i dlatego na tym odcinku napotyamy na dość duże trudności. Jednak staramy się je usunąć przez zastąpienie przestarzałego parku

maszynowego, nowoczesnymi obrabiarkami.

Najbliższym zadaniem naszym jest wyszkolenie kadr obróbki szybkościowej. Przewodników pracy i racjonalizatorów, obmyślających sposoby skrócenia cyklu produkcyjnego, pragniemy otoczyć szczególną opieką i pobudzić do wzmoczonego współzawodnictwa. Przewodnicy szybkościowego skrawania po dostatecznym opanowaniu techniki będą mogli być użyci do szkolenia większej ilości pracowników. W chwili obecnej nasze szybkościowe skrawanie kształtują się w górnej granicy — 110 m na min., w najbliższym czasie chcemy je zwiększyć do 180 m na min. przez użycie do tego celu nowoczesnych narzędzi. Przez zastosowanie większych szybkości dążymy do podniesienia ciężaru gatunkowego skrawania w stosunku do całości obróbki wrotów. Chcemy już w roku 1950 osiągnąć poważne wyniki ekonomiczne na polu szybkościowego skrawania.

Na zasadzie prowizorycznych obliczeń przewidujemy skrócenie cyklu produkcyjnego o 10 proc., co w rezultacie powinno nam przynieść rocznej oszczędności wiele milionów zł. Duże nadzieje pokładamy na pomocy Politechniki Łódzkiej, która zobowiązała się do przeprowadzenia cyklu odczytów w naszym klubie racjonalizatorów na temat szybkościowego skrawania i ewentualnego zastosowania do tego celu istniejącego parku maszynowego.

Eitelhaler szef biura fabrykacji Zakł. Metal. im. Strzelczyka

NASI KORESPONDENCI

Zalogi fabryk łódzkich odpowiadają na apel Markiewki PZPB Nr 6

Apel rebacza tow. Markiewki i w naszych zakładach PZPB Nr 6 nie pozostał bez echa. Na zebraniach naszych przodowników pracy również i oni podjęli długofalowe zobowiązania.

Pierwszą wystąpiła tow. Węglewska, skubaczka, która zobowiązała się podnieść swą produkcję o 10 procent. Za jej przykładem poszły całe zespoły produkcyjne, jak zespół ob. Szydłowskiej, który wykona do dnia 8 sierpnia br. 2473 kg. przedży więcej niż przewiduje baza; zespół ob. Gątkowskiej, który podwyższy

wykonanie bazy o 1 procent i zwiększy produkcję o 2037 kg. przedży. Zespół tow. Kik zobowiązał się podnieść produkcję o 1 procent i wykonać do 8 sierpnia 295 mtr. tkanin więcej, niż dotychczas.

Zespoły tow. tow. Roberta i Katalika zobowiązały się do dnia 8 sierpnia br. zwiększyć swą wydajność o 1 procent i wyprodukować o 870 mtr. tkanin więcej, niż dotychczas.

F. Donder koresp. fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 6

Liga Kobiet przy PZPW Nr. 4 przystępuje do pracy

W związku z nadchodzącym Miesiącem Nadchodzącym Dniem Kobiet, które Ligi Kobiet przy naszych zakładach PZPW Nr. 1 urządziła w dniu 19 lutego br. loterie fantowa oraz wteczorek taneczny, z którego ciekawoty dochód przeznaczono na dzieci podległych bojownikach o Polskę Ludową.

Ożywienie działalności naszego



Ob. ob. Dalach i Kotlińska

Na apel czołowego rebacza, tow. Markiewki, odpowiadają zalogi wszystkich łódzkich fabryk. Robotnicy naszych zakładów PZPB Nr 8, również podjęli ostatnio długofalowe zobowiązania. Zobowiązania podjęły niemal wszystkie zespoły najwyższej jakości, jak zespół ob. Sabiny Czarneckiej, który postanowił do dnia 1 lipca br. wykonywać miesięcznie o 154 mtr. tkanin więcej ponad dotychczasową bazę, zespół ob. Szczepana Zajaca podjął się wykonywać do dnia 1 lipca o 140 metrów tkanin więcej.

H. Plewińska koresp. z br. z PZPB Nr 8

ob. Janina Adamczewska wykona do dnia 1 lipca br. o 199 mtr. tkanin więcej, zespół ob. Teresy Rymarkiewicz zobowiązał się wykonać do dnia 1 lipca br. o 96 mtr. tkanin ponad dotychczasową bazę oraz zespół ob. Zofii Wawrzonek wykona do dnia 1 lipca br. o 117 mtr. tkanin więcej.

Zespół ob. Stanisławy Dalach, oddział przedziałni, zobowiązał się podnieść jakość produkcji, przekraczając o 10 proc. dotychczasową bazę, wynoszącą 110 procent, co da w prze ciągu 6 miesięcy o 1360 kg. przedży więcej, ob. Kotlińska podjęła zobowiązanie indywidualne, postanawiając wykonać do dnia 1 lipca br. o 1158 kg. przedży.

Niestety, z braku miejsca nie jesteśmy w stanie wymienić wszystkich zespołów, które podjęły zobowiązania. Robotnicy „bawlnianej ósemki” wykazali, iż w pełni doceniają rolę zobowiązań długoterminowych.

Wojewódzka narada aktywu ZMP

Niemal w tym samym czasie, kiedy obradował aktyw łódzkiej organizacji ZMP, w Zarządzie Wojewódzkim ZMP odbywała się narada aktywu wojewódzkiej organizacji, poświęcona tym samym zagadnieniom.

Z ramienia Zarządu Głównego na naradę przybył sekretarz ZG ZMP kol. Jerzy Morawski. W na radzie obok aktywu ZMP wzięli również udział przedstawiciele KW PZPR, Wojewódzkiej Komendy SP i ZHP, przedstawiciele ZSCh, Kuratorium i DOSZ. Po referatach wiceprzewodniczącego ZW ZMP kol. Michałkiewicza „O podniesienie gotowości bojowej i wzmocnienie organizacji ZMP” oraz kierownika Wydz. Organizacyjnego ZW kol. Chalaśnickiego „O pracy ZMP w szkołach” wywiązała się ożywiona dyskusja, w której aktyw tereno-wo poruszył wiele aktualnych i żywych dla wojewódzkiej organizacji zagadnień.

Pozdrawiamy młodzież walczącą z uciskiem kolonialnym

Cztery lata temu młodzi marynarze Indyjskiej Floty Morskiej rozpoczęli zbrojne powstanie przeciwko imperialistycznym rządóm w Indiach Brytyjskich. Dokładnie w rok później akcję przeciw brytyjskim ciemnościom rozpoczęła młodzież Egiptu. 21 lutego 1948 r. w Kalkucie odbyła się potężna manifestacja, w której udział wzięło ponad 50 tysięcy młodych robotników indyjskich. Manifestacja odbyła się pod hasłem walki z imperializmem, walki o wolność i pokój.

Dla uczczenia tych ważnych w historii młodzieży kolonialnej dat Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ustanowiła dzień 21 lutego Międzynarodowym Dniem Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. W dniu tym cała postępową młodzież świata łączy się z walczącą młodzieżą krajów jeżdzących jeszcze pod butem imperializmu.

Ciężka i trudna jest walka tej młodzieży. Toczy się ona już od wielu lat i stale zaostrza się. Jest to walka o prawo do życia, które go amerykańscy, angielscy, holenderscy i francuscy wyznawcy dolara odmawiają młodzieży Malajów, Burmy, Vietnamu, Indonezji i Afryki.

Czyż może bowiem rozwijać się i żyć normalnie naród, jeżeli za ledwie co dziesiąty obywatel umie pisać i czytać, jeśli jeden lekarz przypada na 100 tysięcy mieszkańców, jeśli przeciętna długość życia ludzkiego wynosi od 26 do 30 lat? Odpowiedź jest jasna. Narody takie, o ile nie wyzwolą się z jarzma, skazane są na fizyczne i moralne wyniszczenie.

I dlatego z dnia na dzień wzmagają się opór mas pracujących, walczących o wyzwolenie społeczne i narodowe w krajach kolonialnych. Walka ta z każdym dniem przybiera na sile, wzrasta bowiem świadomość uciskanych ludów, wzrasta ich siła moralna, płynąca ze wspaniałych zwycięstw chińskiej klasy robotniczej.

W walce o wyzwolenie społeczne, narodowe bardzo żywy udział bierze młodzież krajów kolonialnych, a jej sojusznikami są młodzi robotnicy państw imperialistycznych, którzy odmawiają udziału w walce przeciw swym towarzyszom z kolonii i rękoma „suwerennych” państw. Młodzi Francuzi nie chcą ładować broni na okręty, a wcielani do korpusu ekspedycyjnego, wysyłanego do

TRYBUNA młodych

Wybieramy nowe władze kół ZMP

Podnosimy gotowość bojową całej organizacji

W dniu 15 lutego organizacja łódzka przystąpiła do wyborów nowych kół ZMP-owskich. Jest to zgodne ze statutem, który przewiduje odbywanie wyborów w każdym roku.

W roku 1950 wybory te mają szczególne znaczenie. Plan 6 letni nakłada na Z.M.P. i młodzież doniosłe i trudne zadania. Aby tym zadaniom sprostać, trzeba wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie szeregi Z.M.P-owskie, trzeba kroczyć w pierwszych szeregach wykonawców tego wielkiego dzieła, aby por-

wać za sobą najszerze masy młodzieży. Żeby wreszcie wypełnić właściwie te zadania, należy podnieść gotowość bojową całej łódzkiej organizacji.

Punktem wyjścia do skupienia Z.M.P-owców i całej młodzieży dla realizacji zadań wynikających z Planu 6-letniego będzie akcja sprawozdawczo-wyborcza kół Z.M.P. Kół, jako podstawowe ognio organizacji, wybierając nowy zarząd, winno dokonać krytycznej oceny dotychczasowej swej pracy i na tej podstawie nakreślić plan działania na przyszłość.

Wybory w kółkach Z.M.P. winny przyczynić się do wymiany doświadczeń, udoskonalenia metod pracy Z.M.P-owców, ich walki z wrogiem klasowym — aby poprzez upowszechnienie tych doświadczeń usprawniony został styl pracy wszystkich zarządów kół.

Wybory muszą uświadomić młodzieży Z.M.P-owską i podnieść poczucie odpowiedzialności za pracę w organizacji wśród wszystkich członków.

Winny one stać się poważnym środkiem wychowawczym, wzmacniającym demokrację wewnątrz organizacyjną i świadomością dyscypliny w naszym Związku. Dlatego kampania ta musi przebiec pod znakiem krytyki i samokrytyki, bojowego oręża naszej organizacji, wzmacniającego ducha walki, usuwającego braki i usterki w pracy, podnoszące go gotowość bojową naszych szeregów.

Wybory muszą wzmocnić kołeczek proletariacki we władzach naszej organizacji. Należy do tych władz wprowadzić przodowników pracy i nauki, najlepszych członków naszej organizacji. Nie ma we władzach naszej organizacji miejsca dla elemen-

tów wrogich czy zdemoralizowanych.

W dotychczasowej naszej działalności widzieliśmy braki w dziedzinie aktywizacji dziewcząt i udziału ich we władzach kół Z.M.P. Były wypadki, że w kółkach o przynależącej większości dziewcząt we władzach znajdowali się sami chłopcy. Trzeba będzie właśnie w czasie akcji obecny brak ten naprawić przez wprowadzenie większej ilości dziewcząt do władz.

W celu poinformowania przewodniczących kół o sposobie przeprowadzania zebrań wyborczych zostały zwolane odprawy, na których koleżki były szczegółowo poinformowane o tych sprawach. Należy tylko zwrócić uwagę na dwa ważne momenty w rozpoczętej akcji wyborczej:

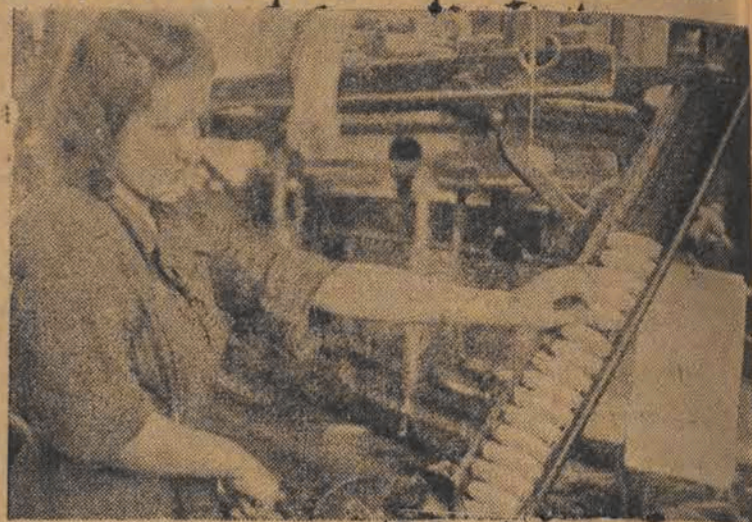
1 Trzeba, by o zebraniu wyborczym wiedziała cała młodzież zakładu pracy czy szkoły. Nakłada to na organizację Z.M.P-owskie obowiązek popularyzacji osiągnięć i propagandy akcji wyborczej poprzez gazetki ścienne, odpowiednie plakaty i oprawę dekoracyjną zebrań wyborczych.

2 Referat ideowo-polityczny winien być uzupełniony przez odpowiednio zorganizowaną i aktualną część artystyczną, umiatając istoty dorobek organizacji Z.M.P-owskiej w życiu kulturalno-sportowym.

Akcja sprawozdawczo-wyborcza winna zlikwidować istniejące usterki i braki pracy kół Z.M.P-owskich. Winna podnieść gotowość bojową naszych szeregów Z.M.P-owskich, zmobilizować Z.M.P i młodzież do walki o plan, do walki o produkcję. Zadania te wypełnione będą wówczas, gdy aktywi Z.M.P. gdy cała organizacja przystąpi do ofiarnej i wyteźnionej pracy w tym kierunku.

J. Wołczyński

Przodująca młodzież podejmuje zobowiązania długoterminowe



Rzućmy przez górnik Markiewkę inicjatywę przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych na drodze przystąpienia do długofalowego współzawodnictwa, odbiła się głośnie echem wśród polskiego świata pracy. Nie pozostała w tyle i przodująca młodzież, która rozumie, że pracując dla siebie szczęśliwą przyszłość.

Na zdjęciu u góry — kol. Janina Zóraw, członkini Z.M.P. tkaczka — jako jedna z pierwszych w „bawelnianej czwórce” podpisała zobowiązanie długofalowe.

Na prawo — kol. Jan Adamczyk, snowacz z PZPW Nr 1 — wykonując dotychczas bazę w 130 procentach, postanowił obecnie zwiększyć wykonanie bazy do 140 procent.



Placówka puszczona samopas

Należy się bliżej zająć Kołem ZMP w Bogusławicach

Nie można powiedzieć, aby Koło Z.M.P. przy P.G.R. w Bogusławicach w pow. piotrkowskim miało warunki rozwoju. Wreć przeciwnie. Koło to liczące 15 członków posiada do dyspozycji jasną, oświetloną i ciepłą świetlicę, z której można korzystać wspólnie z miejscową organizacją P.Z.P.R.

Świetlica ta — to nie tylko lokal. Znajduje się w niej radio i licząca ponad 200 tomów biblioteka, są pisma partyjne i młodzieżowe, są warcaby, szachy i inne gry świetlicowe. Jednym słowem, idealne warunki do działania.

A jednak taletniejsze Koło Z.M.P. nie pracuje należycie. Nie zorganizowano wcale szkolenia ideowo-politycznego, a odbywające się 2 razy w miesiącu zebrań prowadzone są chaotycznie. Członkowie Koła nie potrafią w sposób planowy korzystać ani z biblioteki, ani z prasy. Nie praktykuje się tam w ogóle zbiorowego, głośniego czytania prasy i książek. Młodzież nie umiała dotychczas wykorzystywać sposobności do nauki języka rosyjskiego, który wykładany jest tu dwa razy w tygodniu.

Co jest przyczyną tego, że Z.M.P. przy P.G.R. Bogusławice nie mogą poprowadzić planowo pracy swego Koła? Odpowiadają sami na to pytanie. Przewodniczący nie może zbyt wydatnie zająć się pracą swego Koła, gdyż pracuje jako kalkulator i ma bardzo dużo obowiązków zawodowych. Ze strony Zarządu Powiatowego w Piotrkowie nie

otrzymują żadnej pomocy ani wska-zówek. Prośba o przysłanie instruk-tora, który by nauczył ich form pracy świetlicowej, pozostała bez echa. Podobnie przedstawia się sprawa szkolenia. A miejscowe nauczycielstwo w ogóle nie interesuje się naszą pracą — uważają się Z.M.P-owcy z P.G.R. Bogusławice

Jaki z tego wniosek? — Kołem tym należy się dokładnie zająć. Trzeba mu wskazać właściwe formy pracy, posłużyć doświadczeniem i radą. Warunki do pracy są, istnieje niewątpliwie i dobre chęci wśród członków Koła. Trzeba tylko prace jego zapoczątkować i pchnąć na właściwe tory. Trzeba, aby przewodniczący był nie tylko sumiennym kalkulatorem, ale i dbającym o pracę swej organizacji kierownikiem. Trzeba wreszcie, aby miejscowe nauczycielstwo i Zarząd Powiatowy Z.M.P. w Piotrkowie przypomniały sobie, że w Bogusławicach istnieje P.G.R., a przy nim Koło Z.M.P. któremu należy okazać pomoc i opiekę. (G.)

Odpowiedzi Redakcji

Kol. W. K. Śródmieście Lewa — wykorzystamy w najbliższym numerze.

Kol. M. Kowalski — Wiersza nie wykorzystamy. Oczekujemy na korespondencję z Waszego terenu.

Kol. J. H. — Wykorzystamy. Prosimy o stałą współpracę.

Goście z nad Dunaju wśród swych łódzkich kolegów



W przyjacielskiej atmosferze goście i gospodarze dzielili się swymi doświadczeniami

Podróżni, oczekujący na peronie Dworca Fabrycznego, bardzo się zdziwili, gdy usłyszeli wznoszone w nieznanym im języku okrzyki: „Eljen a magyar ifjuság!”, „Eljen Rako si!” Wnet jednak bardziej ciekawi dowiedzieli się, że to młodzież Z.M.P-owska okrzykami na cześć młodzieży węgierskiej i tow. Rakosiego wita 15 młodych węgierskich przodowników pracy, przybyłych do naszego miasta na zaproszenie Zarządu Łódzkiego Z.M.P.

Nasi goście, którzy przyjechali do Łodzi celem zapoznania się z młodymi włókniarzami, pozostają tu tylko jeden dzień, a tak wiele chcieli zobaczyć. Są robotnikami — większość spośród nich — to włókniarze. Trzeba więc zacząć od zwiedzania fabryk.

Robotnicy Nowej Tkalni Państw. Zakł. Przem. Baweln. im. Stalina serdecznie powitali towarzyszy z nad Dunaju. Od razu nawiązywały się rozmowy, następuje wymiana znaczących organizacyjnych. Padają pytania: — Czy u Was też są takie duże fabryki? — Czy u Was też są tkacze, pracujące na kilku krosnach? — Sa — odpowiada kol. Toth. — Właśnie jest tu między nami koleżanka Kabendy, która pracując w Zakładach Bawelnianych w Papa, obsługuje 12 krosien.

Chociaż polskie i węgierskie tkaczki mówią różnymi językami, zro-

zumiwały się dobrze. Ich język, wyrażający entuzjazm i zapał do pracy, jest taki sam.

Potem goście zwiedzili przyfabryczne przedsiębiorstwo. Kol. Istvan Varga — górnik, inicjator ruchu współzawodnictwa wśród młodzieży górniczej, oglądając przedsiębiorstwo powiedział: — I u nas podobnie, jak i u Was, dzieł robotnicze, przed wojną walewały się po ulicach i podwórkach, zapracowani rodzice nie mieli czasu opiekować się swymi dziećmi. Dzisiaj zarówno u Was, jak i u nas jest inaczej. Ludzie pracy są o spodarzami fabryk, hut, kopalń, oraz ziemi. Dlatego też w tych hutach i fabrykach powstały żłobki, przedszkola, świetlice i inne urządzenia, których celem jest służenie robotnikom.

W godzinach popołudniowych goście węgierscy spotkali się z młodzieżowymi przodownikami pracy fabryk łódzkich, by „spólnie” mówić ciekawe zagadnienia produkcyjne, dokonać wzajemnej wymiany doświadczeń itp.

Rozmowa toczy się w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Pytania zadają zarówno goście, jak i gospodarze. — Jak wygląda zagadnienie racjonalizacji pracy na Węgrzech? — Czy organizacja Z.M.P w fabryce otacza opieką przodowników pracy? — Czy młodzież węgierska bierze u-

dział w ruchu wielowarsztatowym? — Ile jest w Łodzi szkół przemysłowych? — I wiele, wiele innych pytań zadają sobie łódzcy i węgierscy przodownicy.

Węgierscy nasi koledzy wyjechali w drogę powrotną, wioząc młodzieży węgierskiej gorące, szczerze pozdrowienia od robotniczej Łodzi.



— To nie, że nie znamy języka. Porozumiemy się doskonale...

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Młodzież z PZPB Nr. 8 walczy o wykonanie planu

Trzy lata minęły od chwili, kiedy załoga P.Z.P.B. Nr. 8 przystąpiła do wykonania Planu 3-letniego. Plan ten, dzięki dużym wysiłkom ze strony całej załogi, wykonaliśmy przed terminem. Młodzież przyczyniła się w znacznym stopniu do tego osiągnięcia dzięki zwiększeniu ilości towarów, poprawie jakości, dzięki zmniejszeniu oszczędności odpadków.

Pomimo tego, istnieją jeszcze pewne braki w pracy naszej młodzieży. Przed wszystkim mamy na myśli tych, którzy nie doceniają swojej pracy zawodowej. Obecnie weszliśmy w okres Planu 6-letniego i dlatego ze szczególnym wielkim zapałem zabraliśmy się do szkolenia tych, którzy nadal traktują obojętnie swe obowiązki, nie zając sobie sprawy, jakie znaczenie ma ich praca dla obecnego ustroju w Polsce Ludowej.

W tym celu powstały u nas kursy działające pod kierownictwem fachowców. Nasze przodownice pracy

jak kol. Wawrzonowska i inne, samorzutnie postanowiły w ciągu dwóch godzin dziennie uczyć naszych koleżek i kolegów.

Leż kładziemy duży nacisk nie tylko na szkolenie zawodowe. Podobnie stosunkujemy się do sprawy szkolenia ideologicznego. Na każdym zebraniu Z.M.P. wygłaszane są pogadanki n. t. Planu 6-letniego.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że 6-letni Plan — to fundament pod budowę ustroju socjalistycznego, że przez jego wykonanie zbliżamy się do Polski Socjalistycznej, w której całkowicie zniknie wyzysk człowieka przez człowieka, a każdy obywatel będzie współodpowiedzialny za przyszłe losy państwa.

Dlatego z zadowoleniem patrzymy na duże zmiany, jakie zachodzą w naszych Zakładach. Mamy coraz więcej przodowników pracy spośród młodzieży, która z pełnym zapałem

śmiela plany na przyszłość.

Np. zespół kol. Zofii Wawrzonowskiej, składający się z 6 młodych tkaczek, zdobył I miejsce w IV etapie współzawodnictwa w 1949 r.

Za przykładem tow. Markiewki-górnika, młodzieży P.Z.P.B. Nr. 8 podjęła zobowiązania długofalowe na dzień 1 lipca 1950 r. Np. zespół kol. Sabiny Czarnóg, składający się z 4 osób: kol. Szczepana Zajaca, Teresy Markiewskiej, Janiny Adamczewskiej postanowił podnieść stopień wykonania bazy z 110 proc. na 115 proc.

Zespół kol. Zofii Wawrzonowskiej, składający się z 4 osób: kol. Marii Tomczyńskiej, Alicji Lublin, Kazimiera Ciocionik. — również podjął zobowiązania długofalowe, postanawiając podnieść stopień wykonania bazy z 105 proc. na 110 proc.

Stanisława Wawrzoską korespondentką „Trybuny” z PZPB Nr. 8

W notatniku KRONIKARZA

We wszystkich dzielnicach odbyły się narady aktywu, poświęcone omówieniu zadań, stojących przed organizacją w związku z podniesieniem gotowości bojowej i wzmocnieniem organizacyjnym Z.M.P. W dyskusjach po referatach szczególnie wiele uwagi poświęcono zadaniom młodzieży robotniczej w wykonaniu Planu 6-letniego oraz zadaniom młodzieży szkolnej w walce o podniesienie wyników nauczania.

Do Konkursu Recytatorskiego, zorganizowanego przez Zarząd Łódzki Z.M.P., zgłoszonych zostało do chwili obecnej, ok. 510 uczestników. Świadczą o tym o wielkim zainteresowaniu, jakie Konkurs wywołał wśród zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży łódzkiej.

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w Sali Robotniczego Domu Kultury Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. J. Stalina przy ul. Przędzalniczej 68 odbędzie się eliminacja recytatorów Dzielnic Fabrycznej.

17 lutego

Osiągnięcia i braki w pracy meźów zaufania PZPB Nr. 7



Uwaga uczestnicy szkolenia partyjnego!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1 odbędzie się, zgodnie z rozkładem, w godz. od 17 do 21 konsultacja z Historią WKP(b) i pedagogiką.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

UWAGA, Dzielnica Górna-Prawa! Dziś, tj. 17 lutego o godzinie 17, w lokalu Dzielnicy Górna-Prawa odbędzie się odprawa członków ekip łączności miasta ze wsią. Obecność obowiązkowa.

Uwaga, członkowie Koła TPPR Dzielnicy Śródmieście-Prawa!

W niedzielę, dnia 19 lutego br. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Koła TPPR przy Dzielnicy Śródmieście-Prawa, ul. Gdańska Nr 75. Członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Ponieważ Oddział VI Związków Zawodowych prowadził dość opieszale akcję szkolenia meźów zaufania, w PZPB Nr 7 dopiero onegdaj odbył się pierwszy kurs. Opóźnienie to musiało oczywiście wpłynąć ujemnie na dotychczasową pracę grup związkowych i to zarówno w dziedzinie podnoszenia świadomości wśród robotników, jak i w dziedzinie walki o produkcję. Brak było przede wszystkim sprężystego współdziałania, ścisłego powiązania meźa zaufania z grupą związkową.

Mimo to jednak w PZPB Nr 7 można stwierdzić owocną działalność niektórych meźów zaufania, dobrze wywiązujących się ze swych obowiązków. Towarzysze — robotnicy i robotnice, pełnią swe obowiązki społeczne z pełnym poczuciem odpowiedzialności i znani są dobrze na terenie zakładów.

MEŻOWIE ZAUFANIA SPIESZĄ Z RADĄ I POMOCĄ

Tow. Maniak pracuje jako przewoźnik w snowalniu. Cały oddział wie, że zawsze można się do niego zwrócić z każdą troską lub kłopotem. Niedawno np. użalił się przed nią

dwie przewijaczki, mało zarabiające na swych maszynach. Otrzymały one dniówkę, a chciały pracować na akord. Tow. Maniak zajął się poważnie ich sprawą, kilkakrotnie interweniowała w dyrekcji i radzie, aż sprawa została pomyślnie załatwiona.

Tow. Genowefa Owczarz, skrzeparka, pełniąc także funkcje meźa zaufania, zastosowała ciekawy pomysł. Zamieściła bowiem na swej maszynie kartkę, zawiadamiającą, że ona jest meżem zaufania i na jej ręce należy wpłacać składki związkowe oraz zwracać się do niej w różnych sprawach. Tow. Owczarz, jako mąż zaufania, interesuje się żywo produkcją, bacząc pilnie, aby obciążenie przebiegało sprawnie i nie zdarzały się zbyt długie postoje.

W czyszczeniu meźem zaufania jest tow. Razniewska, mocno związana ze swą grupą i znająca dobrze jej wyniki produkcyjne.

TOW. KOWZAN — OPIEKUNKA MŁODZIEŻY

Młodzież „Bawelnianej Siódemki” zwraca się zawsze do tow. Teresy Kowzan, która, choć nie sprawuje już funkcji meźa zaufania (ponieważ została członkiem Zarządu Oddziału VI Zw. Zaw.), nie porzuciła jednak swych dawnych obowiązków i, jak matka, opiekuje się młodymi tkaczami i przędkami. Wiele różnych „młodzieżowych kłopotów” załatwiła już pomyślnie i sporo spraw załatwiła. Niedawno np. zgłosił się do niej cztery młode tkaczki, które pracowały już 4 miesiące, jako uczennice, a pragnęły gorąco otrzymać własne krośnie. Po interwencji tow. Kowzan pozwolono im pracować przy własnych warsztatach.

Przed meżami zaufania stanęły po ważne zadania wówczas, gdy od dnia 1 stycznia zalogowała na jedno razowe wypłatę miesięczną. Zmieniło to wtedy także system zbierania składek związkowych. Funkcję tę powierzone meżom zaufania, znoszące dotychczasowy sposób potrącania składek przy wypłacie. Meżowie zaufania musieli więc dowiedzieć się, ile kto zarabia, ustalić wysokość składek związkowych i przystąpić od razu do zbierania składek. I tu znów okazało się, że sprawnie działający meżowie zaufania potrafili dobrze wywiązać się z tego nowego obowiązku. Tow. Maniak np. nie ma żadnych zaopiniowań, tow. Lewandowska — mąż zaufania z przedalini — zebrała składek nawet przy wypłacie.

NIE WSZYSCY MEŻOWIE ZAUFANIA WYWIĄZUJĄ SIĘ ZE SWYCH OBOWIĄZKÓW

Natomiast meżowie zaufania przewlekali w ogóle nie przystąpili jeszcze do zbierania składek. Tow. Szwed z oddziału przygotował czego także lekceważył sobie swe funkcje i nie wykazywał skutecznego po czynia w żadnym kierunku.

Wielu meźów zaufania nie spełnia powierzonych sobie funkcji. Ci, których wymieniliśmy jako przykład tow. tow. Maniak, Owczarz, Kowzan i inni stanowią niestety, tylko godne naśladowania wyjątki.

KONIECZNOŚĆ SZKOLENIA

Ażby zorganizować odpowiedzialny aktywny związkowiec, trzeba koniecznie przeprowadzić szkolenie, które winno objąć wszystkich radnych i

meźów zaufania. Powinni oni zdawać sobie dokładnie sprawę ze swych obowiązków i zadań w każdej dziedzinie pracy. Ostatnie Plenum CRZZ za kresliło przed aktywnym związkowym poważne zadania w dziedzinie podnoszenia świadomości ideologicznej i politycznej wśród robotników, walki o produkcję oraz oszczędność. Aktywnym związkowiec powinien być łącznikiem między związkami, a szeroką rzeszą robotników, powinien troszczyć się o ich byt materialny, o to, aby korzystali z dobrodziejstw akcji społecznej, aby nie cierpieli z powodu niedociągnięć w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy. Kursy organizowane dla meźów zaufania mają na celu utworzenie z nich świadomych, odpowiedzialnych, pełnych poświecenia — aktywistów.

Niewątpliwie po ukończeniu tych kursów meżowie zaufania z PZPB Nr 7 będą pracować skutecznie, niż dotychczas. Podczas szkolenia odpadną ci, którzy traktują z lekceważeniem swe obowiązki, a zostaną najbardziej wartościowi towarzysze, których czynna i wytrwała troska będzie szalenie z radą i pomocą członkom grup związkowych.



Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Czy wolno w ten sposób traktować klienta?

Ob. Jadwiga Plucińska pisze: „W tych dniach chciałam kupić kilka talerzyków w nowootwartym sklepie MHD z artykułami gospodarstwa domowego przy ul. Narutowicza. Przy tej sposobności zauważyłam, że kierownik sklepu właśnie upiększa kartki z cenami na aluminiowych garnkach, których większa ilość stała na ladzie. Wyraziłam chęć nabycia jednego z mniejszych garnków, na co odpowiedział mi ekspedientka, że może sprzedać tylko cały komplet w cenie 3 tys. zł. Na moją uwagę, że przecież nie każdemu potrzebny jest cały komplet — usłyszałam w odpowiedzi: „Już kilka pań zamówiło sobie u mnie całe komplety — o to nie ma obawy!”

Zarówno kierownictwo sklepu, jak i dyrekcja MHD powinny postarać się o to, aby każdy mógł zakupić taką ilość garnków aluminiowych, jaka mu jest potrzebna, a nie koniecznie musiał nabywać cały komplet. Równocześnie należałoby ekspedientce zwrócić uwagę, by nie traktowała klientów według wielkości poczynionych przez nich zakupów u. Niejednokrotnie bowiem większe zakupy czynią nie ludzie pracy, a spekulanci.

Obiady w barze PSS przy ul. Kilińskiego

Tow. J. S. pisze: „Jak wiadomo, obiady popularne wydawane są w placówkach zbiorowego żywienia do godz. 17. Inaczej jednak postępuje się w barze PSS przy ul. Kilińskiego nr 78. Ubiegłej niedzieli kasjerka odmówiła sprzedaży dwóch obiadów, chociaż kelner oświadczył, że obiady są i mimo, że była dopiero godzina 16.45...”

Prosimy kierownictwo baru o wyjaśnienia.

Tydzień Muzyki Radzieckiej

organizuje Polskie Radio
Na zasadzie umowy, zawartej pomiędzy radiofoniami polską i radziecką, odbędzie się w dniach od 20 do 26 bm. cykl koncertów, poświęconych muzyce zaprzyjaźnionych narodów. W tym okresie

Polskie Radio organizuje „Tydzień Muzyki Radzieckiej”, natomiast w ZSRR odbędzie się „Tydzień Muzyki Polskiej” w lipcu, z okazji święta odrodzenia Polski.

Uroczysta Akademia na odbudowę Warszawy

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy podaje do wiadomości wszystkim fabrycznym Społecznym Komitetom Odbudowy Stolicy, że w dniu 18 lutego br. w sobotę o godz. 22, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej 15, odbędzie się uroczysta Akademia, poświęcona zagadnieniu Odbudowy Warszawy w Planie 5-letnim.

Woj. Kom. Odbudowy Stolicy zwraca uwagę, że po imienne zaproszenia na Akademię zwracać się należy do Biura Odbudowy Warszawy, Urząd Wojewódzki, pokój 104. Zaproszenia wydawane są w ograniczonej ilości.

Po Akademii odbędzie się bogata część artystyczna z udziałem artystów scen teatralnych, a mianowicie: Hanki Brzezińskiej, Walerii Dymy, Pindrasa i innych. Po występach artystycznych nastąpić liczne niespodzianki, jak loteria fantowa itp., po czym rozpocznie

się zabawa taneczna.

Woj. Kom. Odbudowy Stolicy zwraca uwagę, że po imienne zaproszenia na Akademię zwracać się należy do Biura Odbudowy Warszawy, Urząd Wojewódzki, pokój 104. Zaproszenia wydawane są w ograniczonej ilości.

Tematy dnia

PSS winna otoczyć lepszą opieką

wzorowe brygady sprzedawców

Ruch organizowania brygad wzorowych sprzedawców — pionierów kulturalnego handlu socjalistycznego w sklepach PSS zatacza coraz szersze kręgi. Wczoraj znów otrzymaliśmy 6 nowych zgłoszeń. Zgłoszyły się następujące zespoły sklepów spożywczych: Nr 408 przy ul. Piotrkowskiej 121, Nr 556 — przy ul. Franciszkańskiej 10, Nr 29 przy ul. Długosza 14, oraz Nr 132 przy ul. Gazowej 9. Również wzorową brygadę zorganizował sklep masarski przy ul. Lianowskiego 46 oraz sklepy biawinowe: Nr 645 przy ul. Narutowicza 5, 353 — przy ul. Sienkiewicza 50, oraz 293 przy ul. Pabianickiej 34.

Wieczór ku uczczeniu rocznicy zgonu Lenina

W dniu 18 lutego 1950 roku o godzinie 18, staraniem Komitetu Miejskiego SD w Łodzi, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 89 wieczór dyskusyjny, poświęcony rocznicy śmierci LENINA. Referat „O życiu i działalności Lenina” wygłosi prof. U. L. Juliusz Willaume, referat „Materializm i Empirio Krytycyzm” — mgr Adam Mayer.

Odczyt

W piątek, dnia 17 lutego br. o godz. 19 w lokalu NAT, Piotrkowska 102, prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr Stefan Pieńkowski wygłosi odczyt na temat: „Reaktory atomowe”, na który członkowie Stowarzyszeń Branżowych i zainteresowanych zaprasza Zarząd NOT.

Zniżki kolejowe

na urlopy pracownicze ważne tylko do 20 b.m.
W Orlęgowej Radzie Związków Zawodowych można nabyć jeszcze zniżki kolejowe na urlopy wypoczynkowe. Zniżki ważne będą tylko do 20 bm., po tym terminie obowiązuje normalna cena biletu za przejazd na urlop (nie na wczasy, gdyż wczasowicze mają przejazdy bezpłatne). Zniżki te wydatkuje ORZZ ul. Traugutta 18, pokój 10.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyniński, Zgierska 53 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska-Kotowska, Nowotki 91 — Stanieliwicz, Rzgowska 51 — Śmiełka, Gdańska 23 — Borkowski.

UWAGA PDT UWAGA

ZAKŁADY GASTRONOMICZNE W ŁODZI
uruchomiły 2-GI SKLEP CUKIERNICZY przy ul. Piotrkowskiej 72, w którym odbywać się będzie sprzedaż wyrobów cukierniczych znanych ze swej wyrobowej jakości i smaku. Własna wytwórnia prowadzona jest przez najlepszych fachowców. Nowootwarta placówka zaopatrzona jest w duży wybór ciastek deserowych, tortowych, kruchych i wiele innych. Ciasta drożdżowe, plaskowe, keksy i pączki wypiekane są codziennie. Specjalność firmy: torty, lubezyki i stefanki. Zamówienia przyjmowane są na miejscu i telefonicznie — Nr. telefonu 257 — 34. Sklep otwarty codziennie od godz. 9 do 22. 150k

Nasi korespondenci piszą

Będziemy się uczyć jeszcze lepiej

Na kurs szkoleniowy, który rozpoczął się u nas 27.IX, r. ub. wyznaczono 22 towarzyszy, w tym 3 kobiety. Początkowo nie wszyscy towarzysze ustosunkowali się poważnie do nauki, ale już po kilku wykładach zainteresowanie wzrosło w znacznym stopniu, co znalazło wyraz w ożywionych dyskusjach. Ci wszyscy, którym wydawało się, że są już dostatecznie „uczeni” w marksizmie, przekonali się, że zasób ich wiedzy jest jeszcze bardzo niski i podwoili wysiłki w kierunku pogłębienia swych wiadomości teoretycznych.

Zainteresowanie towarzyszy szkoleniem wpłynęło na frekwencję. Na naszych zebraniach nie ma nieusprawiedliwionych nieobecności. Dla tych, którzy zmuszani są wyjeżdżać w delegacji służbowej dyrekcja stara się w miarę możliwości o przesunięcie dni wyjazdów. Chciałbym również kilka słów poświęcić wykładowcy naszego kursu tow. Rypowi. Tow. Rypś z pracy powierzonej mu przez Partię wywiązuje się bardzo dobrze. Jest punktualny

Wczasy lecznicze nie są wykorzystywane

W styczniu pozostało 67 miejsc

Z 3-tygodniowych wczasów leczniczych skorzystały w styczniu z Łodzi 224 osoby. Niestety, nie wszystkie miejsca, przeznaczone dla naszego miasta, były racjonalnie wykorzystane — miejsce niewykorzystanych bowiem pozostało 67. Natomiast jeśli chodzi o wczasy narciarskie — to by-

Termin występu IRVINGA HELLERA przesunięty

Wobec późniejszego przyjazdu pianisty amerykańskiego IRVINGA HELLERA termin recitalu, przewidziany na sobotę, 18 bm. w Filharmonii, zostaje przesunięty. Dokładna data podana zostanie za pośrednictwem prasy. Bilety zakupione zachowują ważność, względnie zwracać je można w kasie Filharmonii w godz. 10 — 13 i 17 — 19.30. 167k

Z kroniki wypadków

NIEBIEPIECZNA ZABAWA
Młodociany Bogdan Szydłowski, ba wiąc się z kolegą na ulicy Aleja 1 Maja 88 został uderzony przez niego petardą nieznanego pochodzenia, od której na Szydłowskim zapaliło się ubranie. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził oparzenia drugiego stopnia uda i podudzia prawego. Po udzieleniu pierwszej pomocy chłopca pozostawiono w domu.

BÓJKA NA ULICY

W bóje ulicznej poraniony został Jan Warchol, zamieszkały przy ul. Ściegiennego 5. Poszkodowanemu udzielili pomocy lekarz pogotowia.

Głoszenia drobne

Biuro Konstrukcyjne Maszyn Elektrycznych, Oddział w Łodzi zatrudnia: konstruktorów oraz kreślarzy. Zgłaszać się w Biurze Personalnym Zakład M-33 Łódź, Targowa 57, tel. 260-38. 160k

MATEMATYKA, logika, fizyka, chemia, języki. Dobrze, przedk. skutecznie. Bednarska 26 m. 87. 11117g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Basiniński Władysław, Nowy Świat 9. 166k

ZOSTAŁA zagubiona książka samochodu osobowego marki „Skoda-Tudor” Nr rej. A 27-924. 158k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO im. M. KASPRZAKA

zatrudniają:
1) KIEROWNIKA RUCHU i ENERGIIKI ze znajomością zagadnień inwestycyjnych
2) PRACOWNIKA - ZAOPATRZENIOWCA
3) MASZYNISTKĘ rutynowaną
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, Al. 1-go Maja Nr 31-33. 139-k

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

Łódź, Al. Kościuszki 4
zaangażuje do podległych zakładów na Dolnym Śląsku:
1) SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH na stanowiska. Szefów Finansowych
i 2) STARSZYCH KSIĘGOWYCH
Mieszkania zapewnione:
Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Personalny. 157k

Załatwianie sporów

między lokatorami a właścicielami domów

W tych dniach odbyło się na terenie DRN — Śródmieście zebranie Komisji Komitetów Blokowych, na którym uchwalono zorganizowanie stałej sekcji prawniczej przy DRN. Zdarzają się ostatnio coraz częściej spory między lokatorami względnie Komitetami Domowymi a właścicielami domów. Właściciele domów np. odmawiają przyjmowania komornego, nie chcą wyliczać się z wydatków na świadczenia — wywózkę śmieci, oświetlenie klatek schodowych itp. Komitety Domowe zaś nie zawsze potrafią gospodarzowi wytłumaczyć, jaki jest zakres jego obowiązków wobec lokatorów. Od dziś więc przy DRN Śródmieście stale będzie pracować sekcja prawnicza, składająca się z 3 adwokatów — dwóch do spraw cywilnych i jednego do karnych. Przyjmować oni będą przedstawieli Komitetów Domowych w godzinach od 16.30 do 19.30 codziennie, udzielając bezpłatnych porad. W razie potrzeby sprawy będą kierowane do Sądu, przed którym adwokat sekcji za ulgową opłatą bronić będzie interesów lokatorów.

W najbliższym czasie odbędzie się specjalne zebranie przedstawicieli Komitetów Domowych Śródmieścia, na którym poinformujemy a wszystkich

o tym, że przyjęliśmy z zadowoleniem, traktując je jednocześnie jako bodziec do dalszej wytrwałej pracy.

Nowak Bogdan
Korespondent „Głosu” ze Zjednoczenia Przemysłu Maszyni Włóknienniczych.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 17 lutego 1930 r.

ROZRUCHY GŁODOWE W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym — donoszą pisma łódzkie — tłum bezrobotnych w Tomaszowie zgromadził się przed magistratem, domagając się zasiłków i chleba. Z okrzykami — „Jesteśmy głodni!” — bezrobotni wtargnęli do gmachu magistratu i „zdemolowali” jego wewnętrzne urządzenie — Kurler Łódzki dodaje, że „policja aresztowała szereg osób za podburzanie oraz za czynny opór”.

HANDEL BIAŁYMI NIEWOLNIKAMI W Państwowym Urzędzie Postrze-

TEATR

PANSTWOWY TEATR
im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 18, sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PANSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 131-34)
Dziś teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Codziennie o godz. 19,15 „Rozbiki”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)

Piątek, dnia 17, 2, o godz. 19,15 „Królowa Przedmieścia”.

PANSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”
(Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godzina 9.20. Widowisko dla szkół p.t. „Historia cała o niebieskich migdłach”.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrk” — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pastelina Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wolga, Wolga” — godz. 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 7” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Chłopiec z przedmieścia” — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) — „Czarny Złeb” — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarny Złeb” — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Pastelina Parmeńska” I seria — godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra lokaja” — godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z „Notre-Dame” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „Wyspa Skarbów” dla młod. — godz. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Boga ta narzeczona” — godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Wielkie Nadzieje” — godz. 17, 30, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Niebezpieczeństwo śmierci” — godz. 16, 18, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Czardziej sądów” — godz. 16, 18, 20, 30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski” — godz. 16, 18, 20, 30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Pastelina Parmeńska” II seria — godz. 16, 18, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Rajnie” — godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „Konfrontacja” — godz. 18, 20.

ZE SPORTU

Z jakimi szansami startować będą nasi lekkoatleci w Przemyślu?

Mistrzostwa lekkoatletyczne w hall w br. odbędą się w Przemyślu. Hala w Przemyślu jest obecnie jedna z największych hal w Polsce. Mistrzostwa odbędą się w dniach 18 i 19 br. Na wyżej wymienionych mistrzostwach nie należy się spodziewać rekordów, ale tacy zawodnicy, jak: Stawczyk, Statkiewicz, Adamczyk, czy Buhl lub Kiszka mogą zrobić niespodziankę w postaci przyzwoitych wyników.



Omawiając przebieg mistrzostw spróbujmy przeprowadzić próbną klasyfikację zawodników.

Bieg 50 m winien wygrać Stawczyk, ale nie jest to pewne, może wygrać: Buhl, Kiszka, Adamski, ewentualnie jakiś junior. 50 m ppł. to walka Adamczyka z Ogłobinem, poza ich plecami walka będzie się toczyła o III miejsce między Wilczkiem i Skalbanią. Bieg 800 m i 3.000 m, to domena Statkiewicza i Kieszki. W pierwszym biegu zwycięży Statkiewicz; za jego plecami walczyć będą: Korban, Werblinski, Bartedł. Tuja kolejność nie powinna się zmienić. Drugi bieg, to zwycięstwo Kieszki, dalej walczyć będą: Czajkowski, Biernat, Boczar, Mańkowski i inni.

Pchnięcie kulą to wielka niewiadoma: Adamczyk — Praski — Prywer — Krzyżanowski, ta czwórka będzie walczyć o palmę pierwszeństwa. Zwycięstwo winien odnieść Adamczyk, o Prywerze trudno coś powiedzieć, gdyż znany jest ze swej nierównej formy.

Skok wzwyż to walka Brzozowski — Skalbani, wynik tutaj powinien być dobry. Skok w dal to pewnie zwycięstwo Adamczyka. Stawczyk, Kiszka, Milewski — stoczą bój o tytuł wicemistrza. O tytuł mistrza w trójskoku z rozbiegiem walczyć będą: Hofman — Kuźmicki — Wainberg. Trójskok z miejsca jest o tyle ciekawy, że kilku zawodników osiągnęło wyniki bliskie rekordowi Polski, który należy do Morończyka (1909). W tymże walczyć będą: Małecki — Krzesiński (Morończyk nie startuje). Zwycięzcy winien być doświadczony Małecki i to dobrym wynikiem.

W sztafetach trudno typować.

W sztafetach trudno typować. Wydział Gier i Dyscypliny PZKS wyznaczył terminy mistrzostw Polski kl. A w koszykówce drużyn żeńskich i męskich.

Kalendarzyk mistrzostw Polski w koszykówce żeńskiej i męskiej

Wydział Gier i Dyscypliny PZKS wyznaczył terminy mistrzostw Polski kl. A w koszykówce drużyn żeńskich i męskich.

Półfinały drużyn żeńskich odbędą się 3 — 5 marca, finały 17 — 19 marca.

Półfinały drużyn męskich odbędą się 10 — 12 marca, finały 17 — 19 marca.

Jak wiadomo, z Łodzi w konkurencji żeńskiej wystąpią: ŁKS Włókniarz i Związkowiec, natomiast w konkurencji męskiej — Związkowiec-Zryw.

Turniej siatkówki w Zgierzu

Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej Łódź w Zgierzu podaje do wiadomości klubom i kołom sportowym powiatu łódzkiego, że w dniach 18 i 19.II br. odbędzie się turniej piłki siatkowej o mistrzostwo powiatu i puchar przechodni.

Turniej rozpocznie się w dniu 18.II o godz. 16, zaś w dniu 19.II o godz. 10 rano, w sali przy ul. Łęczyckiej (szkoła Nr 1). Dojazd tramwajem ozorkowskim.

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie drużyn do Powiatowego Inspektoratu Kultury Fizycznej w Zgierzu — Zarząd Miejski, ob. J. Sroka, do dnia 18 lub jedną godzinę przed rozpoczęciem turnieju.

Nasi korespondenci piszą...

Więcej opieki nad KS „Bawelną”

Przy naszych zakładach istnieje Zw. KS Bawelna. Zarząd Klubu nie przejawia należytej działalności i nie otacza opieką sportowców. Klub Bawelna posiada kilka sekcji sportowych. W meczach rozgrywanych w piłkę nożną zawodnicy nie mieli potrzebego sprzętu i nieraz musieli zrezygnować ze zwycięstwa.

Drużyna bokserska mimo tych braków zajęła pierwsze miejsce w rozgrywkach klasy A na rok 1929-30 Okręgu Łódzkiego i w chwili obecnej walczy o awans do drugiej ligi bokserskiej. Drużyna koszykówek zdobyła wicemistrzostwo łódzkie A klasy. Młodzi sportowcy Bawelny apelują o zainteresowanie się nimi ze strony władz naszych zakładów.

Jerzy Duchalski
PZPB Nr 2

Boks w Konstancynie

W sali S. P. w Konstancynie odbył się propagandowy mecz bokserski, w którym w ramach mistrzostw drużynowych klasy B Okręgu Łódzkiego, wzięły udział drużyny: ZKS Stal Łódź i ZS Gwardia Piotrków.

Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Zawodnicy Stali lepsi technicznie. Brak zawodnika w wadze półciężkiej, przekreślił możliwość zwycięstwa drużyny łódzkiej. Zawody pod względem propagandowym spełniły swoje zadanie. Publiczność zresztą oklaskami nagradzała poszczególnych zawodników. Wynik odpowiada ukladowi się.

Należy podkreślić, że konstancynowski Włókniarz mimo iż pierwszy raz urządził taką imprezę, przeprowadził ją bardzo sprawnie, zyskując uznanie w oczach kolegium sędziowskiego, delegata Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego i miejscowej publiczności. Pożądanym jest aby częściej urządzić takie imprezy, szczególnie dla drużyn A i B klasowych, które w Łodzi cierpią na brak sali i spotkania ich są przeważnie deficytowe.

Widzów około 500.

Spod znaku hosza

Ostateczne wyniki mistrzostw kl. A



Wydział Gier i Dyscypliny zweryfikował rozgrywkę koszykówek o mistrzostwo kl. A w konkurencji żeńskiej i męskiej. W konkurencji żeńskiej tytuł mistrza zdobył niespodziewanie zespół ŁKS Włókniarza, dystansując parokrotno mistrza Łodzi, drużynę Związkowca.

Oba te zespoły mogą brać udział w tegorocznych mistrzostwach Polski. W konkurencji męskiej po raz drugi tytuł mistrza uzyskała drużyna Związkowca. Do klasy B spadła drużyna Widzewa.

W koszykówce męskiej kl. B tytuł mistrza Okręgu oraz awans do kl. A uzyskał zespół Kolejarza z Łowicza. A oto ostateczne tabelki.

Konkurencja żeńska:

1. ŁKS Włókniarz	gier zw. st. koszy	5	5	130:131
2. Związkowiec		6	4	283:177
3. Chemia		6	3	219:184
4. Spójnia		6	0	70:210

Charakterystyczne, że zarówno Związkowiec, jak i Chemia posiadają dodatni stosunek koszy, czego natomiast nie posiada zdobywca pierwszej lokaty — ŁKS Włókniarz.

Konkurencja męska kl. A:

1. Związkowiec	10	10	572:313
2-3. AZS	10	6	532:371
Chemia	10	6	352:302
4-5. Bawelna	10	4	378:445
Kolejarz	10	4	294:405
6. Widzew	10	—	156:443

Konkurencja męska kl. A wraz z tezerami ligowymi:

1. Związkowiec	14	14	pkt.
2-3. ŁKS Włókniarz i B	9	9	”
AZS	9	9	”
4-5. Chemia	8	8	”
Bawelna	8	8	”
Kolejarz	8	8	”
7. Spójnia i B	3	3	”
8. Widzew	1	1	”

Koszykówka męska kl. B

1. Kolejarz Łowicz	gier zw. st. koszy	3	3	130:41
2. Stal		3	2	99:60
3. Włókniarz Zgierz		3	1	59:87
4. Ogniwo		3	—	34:134

Lekkoatleci nie próżnują

48-letni Sodula nie myśli zejść z bieżni

Selekcja lekkoatletyczna ŁKS „Włókniarz” idąc śladami ZKS „Chemia”, zorganizowała zawody lekkoatletyczne na sali gimnastycznej, w konkurencjach: kobiet, seniorów i juniorów.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

- 50 m kobiet: 1. Słomczewska — 7,0.
- 2. Paskówna — 7,4.
- 50 m ppł. juniorów: 1. Tyfa — 7,6.
- 2. Szczepaniak — 7,8.
- 50 m płaskiej: 1. Szczepaniak — 6,0.
- 2. Tyfa — 6,6.
- 800 m: 1. Stepien — 2:37,8.
- 2. Dohl — 2:42,5.
- Skok wzwyż: 1. Szczepaniak — 1,58.

O wejście do II ligi bokserskiej

Bawelna łódzka kończy w tym tygodniu spotkania o wejście do drugiej ligi bokserskiej w grupie drugiej. Pozostaje jej mecz z Włókniarzem z Kalisza, który powinna wygrać i to duża różnica punktów.

Obecnie sytuacja w tabeli wygląda następująco:

1. Bawelna	3	5:1	28:20
2. Włókniarz Kalisz	1	1:1	8:8
3. Stal Raków	2	0:4	12:20

A więc Bawelna spotka się z Włókniarzem w Łodzi oraz dwukrotnie Włókniarz ze Stalą u siebie i w Rakowie.

Finałisti czterech grup rozegrają ze sobą spotkania każdy z każdym w grupie finałowej, lecz dopiero na jesieni.

Zespoły, które zajmą w końcowych rozgrywkach pierwsze i drugie miejsca, wejdą do II ligi Polskiego Związku Bokserskiego.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Tabela:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-02
Dział partyjny	218-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej:

Dział młotcy	218-45
Dział miast i sportowy	218-21
Dział robotniczy	218-11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	218-19
Dział rolny	218-21

Redakcja nocna:
Kalperla 2
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 228-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 111-58 i 114-73

Wydawca: RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 70, III-sie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Niebożniczy ZBIEG

Zaczęła grzebać w skrzyni i wyjęła z niej niewielką trójkątną chustkę, ozdobioną w małe róże na ciemnoniebieskim tle. Chustką owinęła głowę Jenny i podciągnawszy końce do przodu zawiązała je mocno pod brodę, jak to robią machrackie dziewczyny.

— No — powiedziała. — Teraz jesteś podobna do naszych hinduskich dziewcząt. — Chodźmy.

Jenny wzięła ją nieśmiało za rękę.

— Nic się nie bój! — szepnęła Lela.

Otworzyła drzwi, prowadzące na ulicę. Pod bramą domu stał jeszcze tłum. Chłopy skakali i kręcili się pod oknami, mężczyźni krzyżeli i wygrażali pięściami.

Lela szła prosto na tłum.

— Pociście się tu zebrałi! — krzyknęła odważnie. — Kogo szukacie w pustym domu?

— Tu ukrywają niewiernych! — wrzasnął młody człowiek z kędzierzawą farbowaną brodką. — Dać ich tu — rozprawimy się z nimi!

— Co? Nie potraficie odróżnić swoich od obcych. — Lela,

trzymając Jenny za rękę, szła prosto w tłum. — A może napadacie już na dzieci machrackie?

— Nie, my dzieci nie ruszamy — rzekł nieśmiało młodzieniec z kędzierzawą brodką.

— Czego więc tu szukacie, żabie syny?... Idźcie stąd!..

— Nadzycząj śmiała jest ta dziewczuszka! — krzyknęła w tłumie jakaś kobieta muzulmańska. Z otworu w białym muślinie, zakrywającym jej twarz, patrzyły na Lelę czarne, rozszerzone nienawistnie oczy. — Odważna jest ta dziewczuszka!.. Nam mówili wierni, że w tym domu są ukryci „feringowie”.

— Kto o tym wam powiedział?

— Jakis starzec na bazarze.

— A znacie tego starca?

— Nie! — zawołało kilka głosów. — Nie, nie, on niedawno jest w naszym mieście. Nie znamy go.

— I wierzycie jakiemuś obcemu staruchowi? — jeszcze dźwięczniej zawołała Lela. — Wierzycie lepiej własnym oczom!.. Szeroko otworzyła drzwi.

Kilkoro ludzi zajązowało do środka.

— Nie! Tam nie ma nikogo! — zawołało.

Ale Lela nie ustępowała.

— Patrzcie lepiej! — krzyczała. — Czyż nasi braminie myślą o ukrywaniu Anglików? Oni nienawidzą ich tak samo, jak wy, muzulmanie, a może jeszcze bardziej. Czy szahibowie nie przesładowali nas Hindusów tak samo, jak was? Nie morzyli głodem naszych dzieci, nie pedzili naszych ojców do obcych krajów, tak jak

was? A czy w naszych świątyniach cały naród nie woła o pomstę do nieba, nie wzywa dżumy, trądu i wszystkich nieszczęść na głowy szahibów?

— I ślepotę i kurcze i drżączkę!.. — podchwycyła w tłumie. — My też modlimy się o to w naszym meczecie.

— Niech będą przekleśi morderycy naszych dzieci! — zaplała jakaś kobieta w muślinowej zasłonie.

— Słusznie mówi dziewczuszka — rzekł jakiś starszy muzulmanin. Który człowiek w naszym kraju, Hindus, czy Mahometanin, ukryje z własnej woli oficera „feringów”? — Idźcie z Bogiem, ludzie! Nie ma tu naszych wrogów!

Tłum zaczął się rozchodzić.

Z cichej ulicy Lela wyprowadziła Jenny na szeroki plac. Przeszły plac na wprost i skręciły w boczną ulicę. Tu Jenny ujrzała tego samego starca w wysokiej czapce, który ukazał się rano w jej oknie. Stał na końcu ulicy i patrzył na nie.

Jenny zatrzymała się.

Starzec natychmiast skreślił w jakiś zaulek.

— Ten sam! Ten sam staruch! — powiedziała Jenny.

— Ten w wysokiej czapce? Z białymi znakami na policzkach? — spytała Lela.

W oczach dziewczynki odbiło się szczerze przerażenie. Ale oparowała się szybko.

Pustymi zaułkami zaprowadziła Jenny do dużego ogrodu — a stamtąd na podwórze europejskiego domu. Był to dom angielskiej rezydencji, zajęty obecnie przez powstańców.